Nr. 330. Kraków, Czwartek 19 Lipca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 —	24 —	12 —	4 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 —	24 —	12 —	4 —
z dwurazową	55 20	27 60	13 80	4 60
W Państwie Niemieckiem	51 60	25 80	12 90	4 30
W innych państwach	62 60	31 80	15 90	5 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska ... Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi ... zamiejscowych 1572.

We Lwowie sprzedaż ... ulica Trzeciego Maja 4, ... S. Sokołowskiego, ... ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya Nowej Reformy. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppesa i A. Szlemowicz, ul. Szczepańska 9; Biuro dziennikow H. Hopesyca, ul. Jagiellońska 7; — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bocheński ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sozyński. — W Tarnowie K. Rockach. — W Wiedniu Rotman, Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Rosenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 35 h., za każdy następny raz 25 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne ... od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie.

Wiedeń, 17 lipca.

Na początku teraźniejszej sesyi Rady państwa znalazło się Koło polskie w Izbie posłów w nader trudnem położeniu z powodu stanowiska swego wobec rządu, tudzież niewyjaśnionych stosunków zarówno ze stronnictwami Izby, jak w samem Kole. Wszystko uwzględnić należy, jeśli się chce sprawiedliwie ocenić tak sposób postępowania Koła, jak i osiągnięte wyniki.

Co do stosunku do rządu, to oczywiście trzyletnia przerwa prac parlamentarnych w czasie wojny, nieskończone błędy władz wojskowych i cywilnych wobec ludności i kraju naszego, tudzież postępowanie rządu na ziemiach okupowanych w Królestwie Polskiem musiały wywołać w Kole polskiem głęboką niechęć do rządu centralnego, której złagodzić nie mogły chwilowe ustępstwa wobec słusznych żądań kraju, cały zaś szereg niespełnionych przyrzeczeń musiał ją tylko zwiększać i potęgować. Rząd centralny przez długi czas postępował tak, jakgdyby spełnienie naszych najskromniejszych żądań było nadzwyczajną łaską a niejednokrotnie usłyszeć było można zdanie, że dla Galicyi niczego robić nie należy, gdyż ona już prawie nie jest częścią monarchii. Działo się to nawet wówczas, gdy armie sprzymierzone odzyskały już prawie cały kraj. I wówczas nie czynił rząd niczego, by przywrócić w kraju normalne stosunki, pozostawił nadal w kraju zarząd wojskowy, nieznający ani zasad administracyjnych, ani warunków politycznych i gospodarczych kraju. Wobec rządu takiego nie mogło Koło bezwarunkowo prowadzić takiej polityki, jaką prowadziło przed wojną, polityki, która i wtedy powodowała znaczne trudności z powodu niezadawalających często wyników, a teraz musiałaby stanąć wprost w sprzeczności z przekonaniem i wolą całego narodu, tembardziej, że absolutystyczne tendencye hr. Stürgkha musiały Koło, stojące na gruncie parlamentarnym, zrazić do reszty. To też dziwić się należy nieopatrzności władz centralnych i ich brakowi rozwagi politycznej, że mogły przypuszczać, iż w stosunku Koła polskiego do rządu nic się nie zmieniło, albo też, że przez powołanie w skład gabinetu tej lub owej osobistości, można stosunek ten przywrócić do pierwotnego stanu. Ponieważ tak krótkotrwały rząd dra Körbera, jak i późniejszy hr. Clama, obciążyły się całym spadkiem po rządzie hr. Stürgkha, nie wypierając się jego tendencyj, przeto opozycyjne stanowisko Koła polskiego było nieodpartą koniecznością — i tak też zostało w kraju zrozumiane. Do tego oczywiście przyczyniło się i postępowanie rządu w sprawie pisma odręcznego cesarskiego z 4 listopada 1916 r. o t. zw. wyodrębnieniu Galicyi. Wobec zawodu, doznanego w calem traktowaniu sprawy polskiej, zawód dalszy w tej sprawie galicyjskiej musiał w Kole wywołać rozgoryczenie, zwłaszcza, że Koło od początku widziało, iż rząd ani chęci ani siły potrzebnej nie ma do przeprowadzenia tego projektu, ciągłemi zaś nieokreślonemi przyrzeczeniami pragnie tylko Koło łudzić, aby niem dowolnie kierować. Z rozważań tych wynika logicznie uchwała z 16 maja 1917, a poniekąd również uchwała z 28 maja b. r. Zdziwienie, z jakiem uchwały te przyjęto w Wiedniu, świadczą tylko o tem, jak mało znano i jak dalece lekceważono zdanie i stanowisko Koła polskiego. Nie mogły rządów hr. Clama uratować fantastyczne jego plany o gabinecie koncentracyjnym, ułożone w ostatniej chwili, bo pozbawiłyby one jedynie Polaków w Austryi i tych nieznacznych wpływów, jakie dotąd posiadali. To też bez żalu wszelkiego, owszem z uczuciem jawnego zadowolenia pożegnało Koło polskie gabinet hr. Clama, pomimo, że stanęło następnie wobec rządu przejściowego, a zatem słabego i niezdecydowanego. Był to jednak rząd wolny od spadku po hr. Stürgkhu.

Opozycya Koła zwróconą była oczywiście przeciw rządowi, traktującemu kraj niewłaściwie i taką będzie i być musi w przyszłości, z czego oczywiście nie wynika odmawianie tych potrzeb państwowych, których stan wojenny nieodzownie wymaga. To też powinien kraj dokładnie zrozumieć i odróżnić.

Trudniejszą była decyzya Koła w sprawie stosunków z innemi stronnictwami w Izbie. — Przed wojną musiało Koło polskie z natury rzeczy działać równolegle z temi grupami posłów, które stały na gruncie pracy parlamentarnej, a więc z dwiema wielkiemi grupami posłów niemieckich, a czasami także z posłami włoskimi, rumuńskimi i Słowieńcami. Stronnictwa niemieckie i rząd liczyły na to, że stosunek ten się nie zmieni. I z tego to stanowiska oceniać należy rozmaite niewłaściwe kroki tych grup przed samem zwołaniem Izby i tuż po jej zebraniu się. Zapomniały one widocznie, że zachowanie się ich w czasach bezparlamentarnych, postępowanie ludności niemieckiej wobec naszych uchodźców i traktowanie sprawy wyodrębnienia Galicyi wyłącznie ze stanowiska panowania Niemców w Austryi musiało przerwać dotychczasową tradycyę parlamentarną i stworzyć całkiem nowe warunki. Z drugiej strony jednak również rachuby grup słowiańskich, że Polacy z konieczności do nich przymkną i stworzą większość antyniemiecką, nie mogły mieć widoków powodzenia, skoro stronnictwa te zajęły się widocznie protegowaniem Rusinów przeciw nam, zarzucając nam niesłusznie ucisk Ukraińców, wierząc bezkrytycznie wszystkim ich skargom i narzekaniom. Nie uczyniły zresztą stronnictwa te żadnego poważnego kroku, celem zbliżenia się do nas i do naszego narodowego stanowiska, licząc jedynie na naturalną w tych warunkach niechęć naszą do Niemców. Wobec tego było możliwe jedynie stanowisko Koła takie, jakie ono rzeczywiście zajęło, t. j. postępowanie samodzielne, zachowanie własnej linii politycznej. W obec liczebnych stosunków stronnictw w Izbie złożyło się przypadkowo tak, że to właśnie stanowisko daje Polakom siłę rozstrzygającą w wielu wypadkach. Niejednokrotnie decyzya o zachowaniu się Koła polskiego może być utrudnioną rozmaitymi nastrojami, od których uwolnić się trudno, w ogólności jednak przyznać trzeba, że Koło wybierało dotąd zawsze drogę właściwą, odpowiadającą i własnemu interesowi i poczuciu sprawiedliwości. — W kraju oceniano niezawsze postępowanie Koła dość sprawiedliwie. I u nas wpływa bowiem dość często na ocenę spraw politycznych nastrój. Wyrazić można jednak nadzieję, że po dokładnem rozpatrzeniu się w położeniu opinia kraju to stanowisko Koła zatwierdzi.

Największą trudność sprawia oczywiście rozwój stosunków w samem Kole polskiem. Przed zwołaniem parlamentu ster spraw krajowych spoczywał w ręku prezesa eksc. Bilińskiego, który od czasu do czasu powoływał do pomocy członków prezydyum, komisyę parlamentarną i polityczną Koła, tudzież komisye gospodarcze, miejską i wiejską. Koło polskie natomiast powoływał dr Biliński do pomocy bardzo rzadko. Stąd wynikła przedewszystkiem rozbieżność w pojmowaniu spraw politycznych i gospodarczych między rozmaitemi grupami i wśród grup poszczególnych, gdyż posłowie nie wiele mieli sposobności wzajemnego porozumiewania się. Trudno było tedy z chwilą zwołania Izby usunąć tę rozbieżność. Odczuła to wpierw każda grupa z osobna, a następnie całe Koło polskie. Dorywczo zwoływane posiedzenia nie mogły nigdy ogarnąć całości spraw, a skoro już przypadkowo doszły do jednomyślności lub znacznej większości, okazywało się, że uchwały nie zawsze były dostatecznie przygotowane i rozważone. Pamiętać też należy, że od czasu wstąpienia do Koła socyalistów wszedł do Koła żywioł ruchliwy i zdolny, lecz w wielu kierunkach zapatrywaniom niektórych grup poselskich jaskrawo przeciwny. To spowodowało niejednokrotnie wzajemne licytowanie się o popularność w kraju, którą najłatwiej zdobyć można stanowiskiem lub hasłem opozycyjnem. Bywały więc chwile zamętu, którego opanować nie mógł pomimo najlepszej woli nowy prezes Koła, cieszący się wprawdzie ogólnem uznaniem za zalety swe osobiste, nie oparty jednakże o żadną większą grupę poselską. Pomimo wewnętrznych tarć i przykrych często walk, uchronił jednak zdrowy instynkt narodowy Koło od większych błędów i utrzymał je na linii poprzednio zaznaczonej, tak w stosunku do rządu jak i wobec innych stronnictw w Izbie. Spodziewać się można, że i w przyszłości Koło polskie pójdzie tą drogą, chociaż ostatnie próby nowej konsolidacyi stronnictw tego zadania wcale nie ułatwiają.

Historyczne głosowanie.

(Telefonem).

Berlin, 19 lipca.

Rezolucya pokojowa została już wniesiona do parlamentu. **Wniesienie podpisali przewodniczący i zastępcy partyi socyalno-demokratycznej, postępowej partyi ludowej i centrum.** Te partye dadzą 221 głosów, a licząc prezydenta Kaempfa, 222. Do tego trzeba doliczyć głosy 18 Polaków, 2 Alzatczyków i inne poszczególne głosy. **Znaczna część narodowych liberałów i część frakcyi niemieckiej będzie głosować za rezolucyą.** Stanowcze postanowienia zapadną dzisiaj.

Głosowanie nad rezolucyą odbędzie się w piątek.

Konserwatyści zgłoszą przeciwrezolucyę, która atoli nie przejdzie, gdyż oświadczą się za nią tylko konserwatyści, część narodowych liberałów i część frakcyi niemieckiej.

O parlamentarny rząd niemiecki.

Berlin, 19 lipca.

W sobotę rozpocznie komisya konstytucyjna parlamentu omawianie **przedłożenia o parlamentaryzacyi rządu Rzeszy niemieckiej.**

Stanowisko nowego kanclerza.

(Telefonem).

Berlin, 19 lipca.

Stanowisko kanclerza Michaelisa dotąd nie jest wyjaśnione. **Zdaje się, że kanclerz rezolucyi pokojowej ani nie przyjmie do wiadomości, ani jej nie odrzuci,** lecz uczyni pewne zastrzeżenie w sposób dyplomatyczny.

Posłuchania u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz przyjął onegdaj wieczór ministrów: dr Lentze i hr. Schorlemera.

Wczoraj przed południem wysłuchał cesarz sprawozdań sekretarza państwa urzędu marynarki, szefa sztabu admiralicyi, ministra wojny, szefa gabinetu marynarki, jakoteż sprawozdania sztabu generalnego.

Sprawcy ustąpienia Bethmanna Hollwega.

(Telefonem).

Berlin, 19 lipca.

»Berliner Tageblatt« dowiaduje się, **że Bethmann Hollweg ustąpił głównie pod wpływem następcy tronu.** Do upadku jego przyczynili się również Hindenburg i Ludendorff.

Przestroga Hindenburga.

Berlin, 19 lipca.

»Tägliche Rundschau« donosi: W sobotę podczas owacyi dla Hindenburga miał do zgromadzonego tłumu powiedzieć Hindenburg:

»Musimy przetrzymać, inaczej zniszczą nas nieprzyjaciele. Przestrzegam przed mącicielami, którzy znajdują się pośród nas. Szkodzą tylko naszym sukcesom«.

Głos niemiecki o dalszą wojnę.

(Telefonem).

Berlin, 19 lipca.

»Deutscher Courier« donosi: Były sekretarz stanu dla marynarki niemieckiej T i r p i t z wysłał do chorego posła Bassermanna następujący telegram:

»Widzę ku mojej radości, że **narodowi liberali, wierni swoim tradycyom, odrzucają rezolucyę pokojową. Byłaby ona na wewnątrz i na zewnątrz zgubną** i nawet naówczas taktycznie chybioną, gdybyśmy dążyli do pokoju bez odszkodowań. **Musimy właśnie odwrotnie postępować. Nie potrzebujemy wcale dążyć do takiego pokoju, lecz musimy mieć przed oczami oświadczenia Hindenburga.**

»Przejściowe zaostrzenia trosk żywnościowych nie powinny nas ani teraz, ani później doprowadzić do utraty nerwów i do chwytania się pokoju, zagrażającego naszej przyszłości. **Nieograniczone prowadzenie dalszej wojny łodziami podwodnemi przyniesie nam, jeżeli nie dziś lub jutro, to jednak z pewnością i stanowczo sukces.** Pamiętając o wspólnej pracy około celów niemieckich, **upraszam Pana o uczynienie wszystkiego, ażeby zapobiedz rezolucyi pokojowej.**

Wydział Rady r. ż. parlamentem.

(Telefonem).

Kopenhaga, 19 lipca.

Wydział Rady rob. żołnierskiej, składający się z 257 członków, **ukonstytuował się jako parlament kadłubowy i ogłosił rozwiązanie Dumy.**

Demonstracye przeciw rządowi prowizorycznemu.

(Telefonem).

Budapeszt, 19 lipca.

»Az Est« donosi z Rotterdamu:

»Daily News« twierdzą, że w usposobieniu ludności rosyjskiej zaszedł sensacyjny zwrot. **Lud rosyjski zajmuje energiczne stanowisko przeciw rządowi prowizorycznemu. Wielotysięczny tłum uzbrojony, demonstruje na ulicach Petersburga przeciw rządowi prowizorycznemu a za Radą robotniczo-żołnierską.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na południe od Kałusza wojska chorwackie i bawarskie bataliony atakiem rozszerzyły swe wczoraj wywalczone sukcesy przez zajęcie wzgórza koło Nowicy. Na wschód od Kałusza ukończono oczyszczanie lewego brzegu Łomnicy.

Pozatem na żadnym terenie wojny nie było wydarzeń mających znaczenie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lipca.

Wielka główna kwatera donosi dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front ks. Ruprechta: **Walka artyleryjska we Flandryi była na wybrzeżu zacięta. Od Izery aż do Lys była ona silniejsza, niż w dnie poprzednie. Między Hollebeke i Warneton odrzucono wypady wywiadowcze angielskie w walce zbliska. Przy kanale La Bassee koło Loos i Lens, jak również na obu brzegach Scarpy był ogień w godzinach wieczornych żywy. O zmierzchu przedsięwzięli Anglicy atak na północ od drogi Arras—Cambrai, — odrzucono ich z wyjątkiem jednego wąskiego miejsca na zachód od Bois du-Vert, gdzie się Anglikom wedrzeć powiodło. Dzisiaj rano ogień nasz rozprószył angielski batalion, który na północ od Fresnoy szedł w kierunku naszych linij.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisny i w Szampanii działalność bojowa z powodu niepogody po największej części mała.**

Na lewym brzegu Mozy walczono przez cały dzień. Po trzygodzinnym, jak najsilniejszym ogniu artyleryjskim zaatakowali Francuzi na przestrzeni 5 klm. szerokości od Lancourt i po obu stronach drogi Malancourt—Esnes, wdarli się po nader zaciętej walce w rowy niedawno tam przez nas zajęte, zresztą odrzucono ich. Wieczorem nieprzyjaciel przedsięwziął nowy atak w celu rozszerzenia swego zysku terenowego, atak ten jednak złamał się, przyniósłszy dużo strat atakującym.

Na wschód od Mozy był ogień żywszy niż zwykle.

Grupa ks. Albrechta: **Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Wzmożona czynność bojowa była koło Rygi, jak też na południe od Dynaburga i Smorgoń.**

We wschodniej Galicyi silny ogień koło Brzeżan.

Na Podkarpaciu zajęły we wspólnym ataku bawarskie i chorwackie oddziały wzgórza na wschód od Nowicy, uparcie bronione przez Rosyan i odparły na uzyskanych pozycyach rosyjskie kontrataki. W innych punktach linii koło Łomnicy odcisnęliśmy Rosyan w miejscowych walkach.

Na froncie arcyks. Józefa i w grupie Mackensena wznawiająca się działalność bojowa szczególniej z obu stron doliny Susita, tudzież wzdłuż Putny i Seretu.

Front m a c e d o ń s k i: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz

L u d e n d o r f f.

Berlin, 19 lipca.

Biuro Wolffa:

Na froncie wschodnim oczyszczono w całości z nieprzyjaciela północny brzeg Łomnicy, między Kałuszem a Babinem, przyczem wzięto jeńców do niewoli i zabrano łup. Tylko koło wsi Babina trzyma się jeszcze słaba piechota rosyjska.

Na wzgórzach na zachód od Brzeżan przez dzień cały silny ogień nieprzyjacielski.

W Karpatach żywa czynność artyleryi po obu stronach Bystrzycy i drogi Valeputna. Na południe od Bystrzycy odparto silny patrol rosyjski.

Berlin, 19 lipca.

Biuro Wolffa donosi 18 bm. wieczorem:

Silna walka ogniowa we Flandryi. Zresztą nic ważnego.

MARYA CZESKA.

MATKA.

Szkic z roku 1914—15.

(Ciąg dalszy).

W jadalni wisząca lampa rzucała krąg światła na pochylone nad talerzami głowy, z początku słychać było tylko brzęk widelcy i noży, później opowieści, żarty zawirowały w przestrzeni. Pani Anna usiadła nareszcie obok syna, patrzyła jak jadł, słuchała dźwięku jego męskiego głosu i miała wrażenie, że się jej to wszystko śni... Czasem odrywała spojrzenie od twarzy syna i spoglądała w krąg stołu; zaraz obok Jerzyka siedział również młody kadet, opowiadał wciąż niemal, ciętym dowcipem, pobudzając do śmiechu całe towarzystwo i oto pani Anna zauważyła, że gdy usta tego człowieka się śmiały, oczy zachowywały bezdenną martwotę smutku, a gdy milknął na chwilę, to zapatrywały się gdzieś w przestrzeni, a była w nich obłędna groza i lęk... Panią Annę tak dręczył ten kontrast w wyrazie oczu i ust młodego kadeta, że w końcu zdawało się jej, iż na wszystkich tych twarzach uśmiech jest maską, pokrywającą jakiś olbrzymi, nie wysłowiony tragizm, że nawet gruby, wiecznie żartujący nadporucznik, żujący pełnemi ustami, ma chwilami dziecięco rzewną skargę w głębi małych, błękitnych oczek.

Po dwóch godzinach podniesiono się od stołu, ucałowano jej ręce, raz jeszcze drżącemi ustami dotknęła złotej głowy syna, raz jeszcze zadźwięczały szable na kamiennym progu, zręczne postacie zniknęły za szarą oponą wozu, Wikta umieściła obok woźnicy kosz wyładowany żywnością, rozległo się przeciągłe:

— Wiooo!

— Bywaj zdrowa mamo!

— Bóg z tobą synu!

Jeszcze ukłon, jeszcze spojrzenie i znowu tylko wozy trenu ciągną nieskończonym, niezliczonym szeregiem a z oczu pani Anny płyną łzy cicho, cichutko, przy ostatnim pocałunku szept syna uderzył w nią jak grom.

— Cofamy się... byłoby dobrze gdybyś wyjechała.

*

Stara Wikta ma też swoją tajemnicę, nad którą roni łzy, Jerzyk odwołał ją na chwilę od smażenia kotletów i o klucz od swego pokoju prosił:

— Umyję się i przebiorę czystą bieliznę, a niania potem sprzątnie, tak, żeby mama nie widziała... moja nianiu.

I oto teraz Wikta wylała wodę z miednicy taką czarną, jakgdyby to ona sama ręce sobie umyła po sadzeniu rozsad na wiosnę. Potem podniosła rzuconą w kąt koszulę i kalesony... i nagle stare, wierne jej serce rozkołatało się w piersi, fala krwi zabarwiła policzki, a powieki zaczęły mrugać gwałtownie, na ciemnem tle przepoconego płótna roiły się wszy... za każdym fałdzikiem, każdą obszewką tuliły się gromadkami ich niekształtne, wydęte korpusy z czerwonym punkcikiem w pośrodku.

— O Jezu... gdyby tak pani widziała... o Jezu!

Stara sługa zbiegła tak żwawo po schodach, jak za najmłodszych lat, do pieca kuchennego przypadła i zwiniętą w wałek bieliznę w jego czeluść wsunęła. Płomień cofnął się, zasyczał, a potem buchnął z podwójną siłą. Wikta klęczała jeszcze długo, długo patrząc w głąb pieca przygasłemi od łez oczyma:

— Jak się to biedaki nacierpią, a jeszcze uśmiechy mają i żart na ustach.

* * *

Nadeszły dnie, w których huk armat drżał coraz bliżej, to cofały się wolno pułki, zabezpieczające odwrót głównej armii. Pani Anna co dnia w tym czasie miała gości, zbierała ich sobie z gościńca, smutnych, milczących, w pokrwawionych uniformach, wlokących się z linii boju do stacyi kolejowej. Ciężko rannych wiozły wozy, lżej ranieni od stacyi opatrunkowej szli piechotą. Drżało w nich jeszcze echo przebytych walk, widzianych scen, bezpośredniego zetknięcia się ze śmiercią. Z trudem przełykali ciepłą herbatę lub mleko, chleb często zostawiali nietknięty i wlekli się dalej po pierwszych śniegach, z bladym uśmiechem na drżących wargach, każdy krok zbliżał ich przecież do dworca kolejowego, a tem samem do szpitala, odpoczynku, do łóżka, którego nie znali od szeregu miesięcy. Pani Anna w cudzej niedoli gasiła własny niepokój i ból, bo nagle ostatni promień pociechy zgasł dla przedmiejskiego dworku, poczta przestała funkcyonować...

Z miasteczka ludność wynosiła się częściowo, głuche wieści dochodziły o okrucieństwach kozaków i ludzie szli w nieznaną dolę, zostawiając dobytek i domy własne, gnani jedynie jakąś ślepą żądzą ratowania życia... chociażby na nędzę i niedolę. Ci, którzy nie zdążyli odjechać pociągami, uciekali wozami, a nawet pieszo z węzełkami najpotrzebniejszych gratów na plecach. I pani Anna, ogarnięta tym owczym instynktem, porywającym masy ludu dokoła, przez jeden dzień myślała o wyjeździe, ale brakowało jej siły do oderwania się od rodzinnego gniazda i od tej ziemi, o której wolność walczyli jej synowie. Tu wzrosła, szczęście znała, tu pierwszy ból stukał do jej duszy, tu ze wszystkich kątów wychylały się do niej sylwetki jej chłopiąt i ten dom, pełen wspomnień i pamiątek był jej droższym nad życie własne... więc została.

A miasteczko spowiła cisza, pełna lęku i oczekiwania, wystrzały przycichły, oddaliły się i jednego wieczora na gościńcu ukazała się patrol, w zielonawych uniformach, okrągłych czapkach, na dzikich stepowych koniach, jechali wolno, rozglądając się podejrzliwie, z pistoletami gotowemi do strzału. Dojrzano ich, kupcy szybko zamykali sklepy, dzieci z krzykiem uciekły w głąb domów, okna zamknięto i miasteczko leżało jakby wymarłe, wśród zasp świeżo spadłego śniegu. Kozacy dojechali do rynku i rozmówiwszy się z tymczasowym zarządem miasta, zawrócili galopem, w godzinę później wojska nieprzyjacielskie wkraczały i znowu snuły się szeregi ludzi, wozy trenu, znowu dźwięczały szyby, a auta fontanny błota rozpryskiwały na ściany domów. Tej pierwszej nocy pani i sługa nie spały ani przez chwilę, modliły się, drżąc za każdym szelestem, każdym stuknięciem, czerwony refleks snuł się po pokojach, paliły się domy w żydowskiej dzielnicy, dochodziły stamtąd krzyki, dźwięki bałałajek, pieśni, a wszystko razem zlewało się w dziki szarpiący wszystkiemi nerwami koncert. O świcie zakwaterowano w dworku pani Anny dwóch oficerów. Wikta z radością skonstatowała, że byli jeszcze więcej zawszeni od paniczа. Starszy z nich, wysoki i rosły, pochodził gdzieś z głębokiego Sybiru, młodszy, szczupły blondynek o delikatnej, dziewczęcej niemal twarzy, był Warszawianinem. A jednak jego zielony uniform, czapka okrągła, tworzyły między nim a milczącą gospodynią domu, mur trudny do przebycia, ona spotykała go z uprzejmym chłodem, on ją, z odcieniem nieufności. Jednego dnia starszy rangą kolega, posłał go do pani Anny z prośbą o pożyczenie zastawy stołowej. W jadalni łagodny blask rzucała lampa wisząca na siwą, pochyloną nad robotą głowę pani Anny, w około stare meble po dziadkach jeszcze, portrety kontuszowców w staroświeckich ramach, lampka płonąca przed obrazem Matki Bożej i skrzyżowane pod nią karabele, nadawały pokojowi wygląd jakgdyby z przed stulecia jeszcze.

(C. d. n.)

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

— 17 lipca.

Odezwa Tymczasowej Rady Stanu do narodu — dotąd nie pojawiła się w pismach warszawskich, ani nie została rozlepiona na murach miasta. Słychać, iż Rada Stanu w tekście, przesłanym onegdaj, przedsięwzięła pewne drobne zmiany, zaostrzające jeden z ustępów. Podobno jutro odezwa zmieniona będzie całkiem wygotowana, ale kiedy pojawi się w pismach tutejszych, niewiadomo.

Ostatnie uchwały Rady Stanu, oraz sprawa legionistów niezaprzysiężonych, budzą ciągle powszechne zainteresowanie i trzymają uwagę wszystkich w wielkiem napięciu.

Cenzura warszawska nie przepuściła dotąd komunikatu Komendy Legionów, zapewniającego, iż w obozach legioniści niezaprzysiężeni, nie będą internowani, ale że odczekają tam tylko otrzymania ubrań cywilnych, poczem odjadą do rodzin. Mimo to wieść o tym komunikacie rozeszła się po Warszawie — i podziałała uspokajająco. Niemało do zmniejszenia obaw o los legionistów niezaprzysiężonych — przyczyniło się również stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła Rada Stanu. Jak słychać, Rada Stanu wystosowała do gen. Beselera, jako do naczelnego komendanta wojsk polskich pismo, w którem domaga się niekarania legionistów, którzy odmówili przysięgi. Żądanie swoje motywuje Rada Stanu tem, iż legioniści, jako ochotnicy, nie mogą być zmuszeni do złożenia przysięgi, a tem samem nie mogą być za odmówienie złożenia przysięgi, karani. Odpowiednią w tej materyi uchwałę powzięła Rada Stanu 15 bm., a w wykonaniu uchwały przedłożyła dzisiaj powyższe żądania gen. Beselerowi.

W związku z kwestyą przysięgi, walka polityczna w Warszawie zaostrzyła się bardzo silnie. Organ Centrum Narodowego »Głos«, wystąpił dzisiaj z bardzo ostrym artykułem przeciw Piłsudskiemu. Artykuł nosi tytuł: »Winowajca«, a zredagowany jest w tonie stanowczym. W Warszawie wywołało to wystąpienie »Głosu« powszechne wrażenie i silnie jest komentowane. — Pani Iza Moszczeńska ogłosiła list otwarty do Piłsudskiego. Zarówno wystąpienie »Głosu«, jak i list otwarty p. Moszczeńskiej, wskazują dowodnie na zaostrzenie się antagonizmów i walki politycznej w Królestwie, która tutaj zawsze była prowadzona trochę bezwzględnie.

Niemałe wrażenie w pewnych kołach wywołał fakt, iż władze przeprowadziły rewizyę u p. Kazimierza Sosnkowskiego, podpułkownika Legionów i byłego szefa sztabu I brygady. Jak słychać, p. Sosnkowskiemu zabrano paszport, przez co dano mu do poznania, że jest internowany.

Anglia wobec Austryi.

Rewolucya rosyjska obaliła najważniejszy filar obecnego systemu polityki angielskiej, którym był imperyalizm rosyjski, przeciwstawiający się na wschodzie imperyalizmowi niemieckiemu. Dzisiaj polityka angielska musi szukać nowej konstrukcyi dla osiągnięcia swego zasadniczego celu, którym jest położenie tamy niemieckiemu »Drang nach Osten«. W konieczności tej bierze początek głęboka ewolucya, którą odbywają obecnie zasadnicze pojęcia i środki polityki angielskiej.

Dobry znawca tych spraw, wybitny członek zagranicznej misyi N. K. N. w Bernie, p. dr Karol Bader, w ten sposób przedstawia tę ewolucyę w »Wiadomościach Polskich«:

Takim podstawowym faktem i drogowskazem równocześnie jest upadek angielsko-rosyjskiej kombinacyi w sprawie cieśnin oraz na terenie Turcyi Azyatyckiej. Rosya, która w operacyach politycznych Anglii stanowiła do roku 1907 główną przeciwwagę ekspanzyj niemieckich i najpotężniejszą zaporę na drogach lądowych na Wschód, wskutek wewnętrznej przemiany usuwa się i pozostawia po sobie pustkę. Luka ta po niezbędnem ogniwie systemu imperyalistycznej polityki angielskiej zbyt groźną jest, by niezapełnioną została, a zbyt niebezpieczną, by przedwczesny rezultat wojny zagadnienia nie rozwiązał. Sposób zaś rozwiązania leży w innej sferze, w zakresie bezpośrednich skutków rewolucyi rosyjskiej. Śmierć imperyalizmu rosyjskiego zwalnia dwa ważne państwa od największego niebezpieczeństwa ich bytu — Austro-Węgry i Turcyę. Tem samem automatycznie uniezależnione są one w zagranicznej polityce od dotychczasowych sojuszów. »Nie możemy przeoczyć faktu, że upadek autokracyi rosyjskiej odbił się poważnie na Bałkanie, a jeszcze więcej w Austro-Węgrzech. Usunięcie groźby rosyjskiej jest główną przyczyną wewnętrznego wstrząśnięcia Austro-Węgier i czyni zależność Austryi od Berlina znacznie mniej absolutną i zupełną. To wszystko jest zyskiem i może wiele znaczyć«. (»Daily News« z 9-go czerwca). Jeśli zważymy jeszcze, że Turcya i Austro-Węgry stanowią nieodzowny człon systemu wschodniej polityki Rzeszy niemieckiej i jeśli zestawimy dalej powyższe dwa szeregi faktów, to jasnem jest chyba, gdzie Anglia szukać będzie powetowania ubytku kooperacyi z Rosyą na Wschodzie i którędy drogami pójść musi — rebus sic stantibus — polityka angielska.

Stosunek do Austro-Węgier stanowi dziś jeden z najbardziej zajmujących działów polityki angielskiej; rozprawa toczy się na łamach prasy, często przy wtórze francuskich głosów. We Włoszech widać istną panikę z tej przyczyny i kurczowe wysiłki poparcia tezy Northcliffe'a, Steada i in. w myśl »caeterum censeo, Austriam delendam esse...« Jakiekolwiek będą rezultaty tej wewnętrznej dyskusyi i rozważań Anglii na temat stosunku do Austro-Węgier, w tej już chwili nie można odmówić argumentom i żądaniom wyraźnego charakteru warunków pokojowych. Dawne mgliste teorye neoslawizmu, sugerowane w głównej części przez Massaryka i towarzyszy, oraz angielskich protektorów tego ruchu, wykonują szybką ewolucyę ku rzeczywistości frontu wschodniego i południowego. Na pewnym gruncie uznania wielkomocarstwowego stanowiska i bytu monarchii habsburskiej wysunięte zostały dwa postulaty — federalizmu i demokratyzacyi. Oba zaś łącznie do jednego, wyłącznego zmierzają celu, który acz z wielkim sceptycyzmem i rezerwą, określa Dillon: »consolidate the Dual Monarchy, inoculate it with anti-German, sentiment, and play it off against the German Empire« (umocnić podwójną monarchię, zaszczepić jej uczucia antygermańskie i wprowadzić ją w grę przeciw cesarstwu niemieckiemu) (»The Allies' Task w Fortn. Rev.« z czerwca 1917). »Przyszłość Austryi... leży w federalnym ustroju, opartym na równości poszczególnych narodów. Z chwilą, gdy to zostanie uznane i zaakceptowane, to zatarg między Austryą i ententą będzie na dobrej drodze do załatwienia«. (»Manchester Guardian« z dnia 2 czerwca 1917).

W tym samym kierunku rozwijać się też poczynają poglądy angielskie na sprawę polską i na ten teren austro-polskich kombinacyj przesuwają się zwolna uwaga i interes. Nie wolno nam bowiem ani na chwilę zapomnieć, że stosunek Polski do zachodniej Europy dotychczas dany jest z reguły li tylko pośrednio t. z. niby jako »funkcya« stosunku Anglii (wzgl. Francyi) do wielkich, sąsiadujących z nami mocarstw. Jeśli istniały w tej mierze jakiekolwiek złudzenia, to historya 2½ lat wojny obecnej, program »autonomii« oraz rola Rosyi w sprawie polskiej na Zachodzie starczą chyba na rozwianie ich. Państwa zachodnie dotąd własnego programu załatwienia sprawy polskiej nie posiadają, ani też stworzyć go w konkretnej formie nie mogą. Brak im do tego najważniejszego czynnika, bracchium, jako koniecznej gwarancyi powodzenia, bez której wszelki postulat wystawia prestige mocarstwowy na niebezpieczną próbę. Podobnie więc, jak w początku wojny i pierwszych układach, tak i teraz Anglia zaakceptuje, choćby z pewnemi modyfikacyami, program jednego z bezpośrednio zainteresowanych mocarstw, a mianowicie tego, które na innem polu zapewni brytyjskiemu imperyum maximum bezpieczeństwa i korzyści. Gdzie leżą owe pierwszorzędne interesy, wykazać miały właśnie wstępne uwagi, rysujące szkic konfliktu anglo-niemieckiego w azyatyckich dzierżawach Turcyi i obraz gwałtownych przemian, dokonanych tamże przez rewolucyę rosyjską.

Oto, jak Dillon łączy zmiany te ze sprawą polską: »Zdemokratyzowana Rosya porzuciła Polskę, lub raczej zrzekła się tych wszystkich praw do narodu polskiego, które podtrzymywał i umacniał carat. W konsekwencyi w przyszłej Europie albo niemiecka Polska, albo też ententowa Polska będzie dzieliła i odsuwała Rosyę od wpływów zachodnich i sprawi, być może, że Rosya będzie mniej chętną, lub też mniej zdolną, jak dotąd, do wywierania wpływu na europejską politykę. Mówiąc po angielsku, w hypotezie takiej usuniętą będzie najsilniejsza zapora przeciw agresyi Niemiec na bliskim i środkowym Wschodzie, a Wielka Brytania spotka się nie tylko z samemi Niemcami lub Austryą, ale z 170 milionami ludów Środkowej Europy — zetrze się z nimi nad morzem Śródziemnem, nad brzegami Suezu i nad zatoką Perską«. (»The Allies Task w Fortn. Rev.« z czerwca 1917). Temu zapobiedz można, zdaniem Dillona, li tylko przez stworzenie nowej, innej, »nieteutońskiej Europy Środkowej«, złożonej z ludów słowiańskich.

Na podłożu takich planów, łączących się organicznie z bytem, ustrojem i polityką Austro-Węgier stanęła dziś w Anglii sprawa polska w ścisłym związku z losami zachodniej i południowej słowiańszczyzny, »eo ipso« z interesami W. Brytanii na bliskim Wschodzie. Wskutek tego przesunięcia w naszej sprawie główną troską w kwestyi polskiej jest pytanie, czy i jaki wpływ wywrze Polska na przeobrażenia w świecie zachodnio-słowiańskim, w szczególności zaś jak zachowa się dziś wobec postulatów, które określiliśmy jako brytyjskie warunki pokoju austro-angielskiego, postulatów federalizacyi w duchu słowiańskim oraz demokratyzacyi. Problem ten stanowi dziś jedyny niemal kamień probierczy ustosunkowania Anglii do spraw polskich.

Znamiennym wielce głosem dla tej podwójnej tendencyi związania sprawy polskiej z Austro-Węgrami, oraz ich sfederalizowaniem i demokratyzacyą jest uwaga liberalnego »The Manchester Guardian«(10 czerwca): »Zmarły cesarz obiecał Galicyi autonomię. Jeśli jednak ktoś byłby skłonny wierzyć, że dla cesarzy panujących dać autonomię Galicyi równoznacznem jest z postępem w kierunku demokracyi lub narodowej sprawiedliwości, radzilibym mu zapoznać się z projektem wyodrębnienia Galicyi, opracowanym przez Koło polskie w parlamencie austryackim ,albo też ze sposobami postępowania Polaków w terytoryach okupowanych. Galicyjski projekt nie uznaje praw narodowości żydowskiej, odmawia słusznego stanowiska Rusinom, przyznaje zaś w Galicyi prawo rządów arystokracyi polskiej...« itd.

Ten sam dziennik formułuje ostatnio (20-go czerwca) swoje krytyczne uwagi o polityce polskiej: »Wrotami pokoju są demokracya i uznanie zasady narodowościowej... Polacy galicyjscy mają przyrodzony przesąd do demokracyi, ponieważ rządzącą kastą polską jest grupa arystokratycznych właścicieli ziemskich. Nie mają oni respektu dla praw narodowościowych, ponieważ istnieją w Galicyi dwie narodowe mniejszości — Rusini i żydzi — których oni tyranizują. Nie zdradzają (wreszcie) interesu dla ogólnej sprawy słowiańskiej w Austryi, ponieważ spoglądają w przyszłość swą, jako leżącą poza Austryą, w jakiemś przyszłem Królestwie Polskiem«. Ten ostatni argument kreśli jasno nowe linie polityki angielskiej: jak dotąd sprawa polska była w Anglii częścią problemu wszechsłowiańskiego i ceną udziału Rosyi w generalnym planie strategii i polityki imperyum brytyjskiego, dziś znów, od rewolucyi rosyjskiej, stać się ma częścią programu neoslawistycznego na terenie naddunajskiej federacyi.

Nie dziw więc, że obóz neoslawizmu w Anglii, który dotąd sprawę polską traktował wyłącznie w najściślejszym związku z Rosyą, wchodzi również na inne tory. Kierunek ten reprezentuje dziś specyalnie czasopismo »The New Europe« — organ Masaryka i Seton-Watson'a (Scotus Viator), zbliżony tendencyami politycznemi do H. Wickhama Steed'a, b. korespondenta »Times« w Wiedniu, a obecnego kierownika spraw zagranicznych w tem piśmie. Pismo to, które w sprawach reorganizacyi Europy Środkowej propaguje rozwiązania skrajne i nader radykalne, upatruje również w Wiedniu centrum i decydujący ośrodek polityczny w sprawie polskiej i zwraca się pod adresem Krakowa z artykułem p. t. »Poles, Czechs and Jugoslavs (7 czerwca). Autor tegoż, podpisujący się »Panther«, wytacza pod adresem Polaków z Galicyi szereg żalów i skarg. Zarzuca im w tonie innym, niemniej w tym samym, jak »Manchester Guardian«, sensie obojętność dla innych narodowości, zamieszkujących monarchię austro-węgierską, żali się na nazbyt ciasne i egoistyczne przestrzeganie zasady wytycznej, iż sprawa polska nie może być załatwioną w ramach monarchii.

Duch feudalny i imperyalistyczny, który rządzi polityką Koła polskiego, nie dopuścił do nawiązania węzłów sympatyi między magnatami polskimi a chłopsko-demokratycznymi Czechami i Jugosłowianami. Powstanie zasady narodowościowej na podstawie językowej podminowało imperyalizm polski i węgierski i tem samem wytworzyło solidarność interesów między Madziarami a Polską. Dobry stosunek do dynastyi ze względu na całość sprawy polskiej oraz swobody galicyjskie doprowadziły do milczącego układu i porozumienia Polaków z austryackimi Niemcami. Z historycznego szkicu »Panther'a« widać, iż w przededniu rosyjskiej rewolucyi między Polakami a Czechami i Słowianami południowymi nastąpiło definitywne zerwanie i stosunek wręcz wrogi. »Realpolitik« — pisze »Panther« — zawiodła Polaków do służby pretoryańskiej do proklamowania Rosyi, jako jedynego wroga z nadzieją na nawrócenie niemieckiego rządu (»Mutatis mutandis« — mówi artykuł — tą samą drogą poszli polscy »would-be praetorians« reakcyjnego rządu w Petersburgu«). I z chwilą, kiedy w wiedeńskiej, jak i w międzynarodowej polityce wszelka nadzieja kooperacyi między Czechami a Jugosłowianami i Polakami znikła, jasnem było, że polityka grupy tej, reprezentowanej przez »The New Europe«, poszła w kierunku rosyjskiego rozwiązania. W tej chwili jednak, po rewolucyi rosyjskiej, sytuacya jest z gruntu zmieniona.

Sny o wszechsłowiańskiem morzu prysły, strumień polski nowem korytem płynąć będzie, opatrznościową rolę, którą odegrać miał Petersburg, ujmuje w swe ręce coraz silniej Londyn, wraz z opieką nad zachodnią słowiańszczyzną. Ze wszystkich stron zwracają się znów oczy na Polskę. Neoslawizm — we wszystkich swych odmianach — rachuby swe oparł na współudziale Polaków w dziele demokracyi i federalizmu i usiłuje z dwojoną energią wtłoczyć całość sprawy polskiej w ramy kwestyi ustroju, bytu i charakteru naddunajskiej monarchii... Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że w tym kierunku ukształtowania austro-węgiersko-polskich stosunków wedle recepty z roku 1908 zwrócił się przeważający interes Anglii.

Problem ten w tej chwili dopiero postawiony został i różne możliwości otwarte do rozwiązania. Obraz udziału Polski w »nieteutońskiej Europie środkowej« zarysowuje się dwojako: obok Austryi lub też w obrębie Austryi.

Jakiemikolwiek drogami dalszego rozwoju pójdzie polityka »Foreign Office«, już dziś można i należy stwierdzić i podkreślić fakt, iż od czasu rewolucyi rosyjskiej dokonuje się tam w sprawie polskiej zasadniczy przełom. Na tle brytyjskiej polityki na Wschodzie następuje radykalny zwrot od Rosyi do Austryi. W ten sposób wchodzi sprawa polska w nowej zupełnie formie w zawiły splot zagadnień konfliktu między W. Brytanią a Niemcami. I w związku z temi właśnie zjawiskami stać się mogą decyzye, przed któremi stanęło Koło polskie, wykładnikiem woli polskiej w jej wszechświatowej grze anglo-niemieckiej i tem samem zaciążyć muszą historyczną wagą swych nieprzejrzanych jeszcze skutków nad szeregiem pokoleń Polski.

Las Wolski i Skały Panieńskie.

Dzisiaj Rada miejska wypowie się ostatecznie w sprawie nabycia przez gminę na własność lasu Wolskiego i obszaru leśnego ze Skałami Panieńskiemi. Wobec ofiarowania na ten cel 600.000 K przez miejską Kasę oszczędności dla upamiętnienia jej jubileuszu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, jak ta opinia Rady miejskiej wypadnie. Gmina pozyska wspaniały obszar leśny, położony na górzystym terenie, obfitujący w malownicze widoki i niezwykle piękne zakątki, o powietrzu bezwarunkowo najzdrowszem w okolicach Krakowa — na publiczny miejski park ludowy. Park taki dla Krakowa, mało posiadającego ogrodów publicznych i położonego w znacznej części na niezdrowym terenie moczarowatym, będzie nabytkiem pierwszorzędnego znaczenia zdrowotnego.

Las Wolski, jakeśmy to już niedawno przy sposobności zaznaczyli, posiada obszaru 540 morgów, do tego doliczyć należy 35 morgowy obszar lasu ze Skałami Panieńskiemi, który gmina nabywa osobno od spółki »Wola Justowska«; razem tedy przyszły park ludowy mieć będzie obszaru blisko 600 morgów. Takiego parku, w dodatku położonego tak uroczo, na wzgórzach, dochodzących 370 metrów wysokości nad poziomem morza, pozazdrościć mogą Krakowowi w przyszłości i miasta o wiele większe.

Las Wolski zarówno, jak Panieńskie Skały, zostały obecnie wydzielone z kompleksu dóbr Wola Justowska, nabytego w listopadzie 1913 roku przez specyalnie utworzoną spółkę z ograniczoną poręką »Wola Justowska«, od spadkobierców ks. Marcelego Czartoryskiego; głównymi spadkobiercami byli: Jerzy ks. Czartoryski, oraz panie Marya i Ferdynanda de la Roche-Pouchin. Suma kupna wynosiła wówczas 1,100.000 K. Do kompleksu tego należał przedtem także pałac z parkiem i budynkami gospodarskimi, oraz niektóremi parcelami, co wszystko razem stanowi zapis dla biskupstwa krakowskiego, z dalszego obrotu wykluczony. Od spółki zaś niedawno nabyli las Wolski: Zdzisław hr. Tarnowski z małżonką Zofią z hr. Potockich hr. Tarnowską. Punkta przedugodowe między hr. Tarnowskimi a spółką w dniu 30 czerwca r. b. zostały już spisane, cena kupna określona, gdy na wiadomość o tem w tym samym dniu udała się do hr. Tarnowskich delegacya prezydyum miasta Krakowa i uzyskała od nich odstąpienie lasu na rzecz gminy za cenę w tych punktach przedugodowych ustanowioną. Zrzeczeniem się swoich praw nabywczych spełnili hr. Tarnowscy czyn prawdziwie obywatelski. Dzięki temu tylko Kraków uzyskał możność stworzenia parku ludowego na wielką skalę.

Utworzenie z lasów pod Wolą krakowskiego parku miejskiego zamknie na razie dość interesującą kolej losów, jaką przebył ten wiejski kąt podkrakowski. Wola Justowska, do której lasy należą, jako osada posiada wcale imponującą starożytność. Już w dokumencie z roku 1389 wymieniona jest jako »Wola prope Cracoviam«. Swoją obecną nazwę wzięła od Justusa Deciusa, sekretarza królewskiego, który, przyjąwszy kalwinizm, urządził tu dla kółka współwyznawców zbór, przy którym w roku 1555 był »ministrem« Grzegorz Pauli z Brzezin. Była zatem Wola i siedzibą »kacerzy«, po których zresztą teraz śladu nie pozostało, jak i po sukcesorach Justusa Deciusa.

Sama Wola, to jest obecna wieś na dawnych gruntach dworskich, oraz piękny pałac z parkiem, położona jest w dolinie prawego brzegu Rudawy. Lasy, które mają się stać parkiem, rozciągają się na wzgórzach, położonych na południe od niej, pomiędzy wsią a doliną Wisły. Wzgórza, poczynające się od Sikornika, są formacyi wapiennej i ciągną się aż do Bielan, gdzie się nagle urywają. Przedzielają je liczne i głębokie wąwozy i parowy, również zarosłe lasem. Od strony Wisły zagłębienia między poszczególnemi wzgórzami tworzą malownicze jary, otwarte tylko ku południowi. Z południowej strony wzgórz, ze skał, będących ich wyskokami, a urwisto wysuwających się ku dolinie Wisły, otwiera się wspaniała perspektywa — widok na dolinę Wisły, wijącej się w zakrętach, na dalsze o zaokrąglonych wierzchołkach góry Beskidu z imponującą Babią Górą na zachodnim krańcu, wreszcie w dnie z powietrzem przejrzystem, na ostre szczyty łańcucha Tatr, których widać pasmo wschodnie ze szczytami: Kezmarskim, Lodowym, Świnicą, Gerlachem i innymi, wysuwającymi się w pewne dnie wyraźnie na samym krańcu południowego horyzontu, a górującymi nad odnogami Beskidu i Gorców z najwybitniejszym Turbaczem.

Te wszystkie widoki staną się dostępne dla »gości« lasu Wolskiego. Na razie rozkoszują się nimi nieliczni odważniejsi spacerowicze, jakkolwiek i teraz już prowadzi w głąb lasu od Woli nadzwyczaj wygodna droga dla pojazdów, wijąca się serpentynami, a obfitująca w malownicze widoki. Gdy jednak przeprowadzona będzie do tego lasu linia tramwajowa, gdy pójdzie tam dla pieszych prosta droga od Zwierzyńca przez Sikornik — las-park zaludni się, zwłaszcza w niedziele, aż ponad miarę. Staną w nim restauracye, kioski, przybędzie dróg i dróżek, ludzi w mundurach, pilnujących porządku — zniknie zaciszność zakątków, dotąd „dzikich“, pożądana przez sentymentalistów. Ale trudno, pochód wielkomiejskiej cywilizacyi dla wszystkich kroczy poprzez takie drobnostki.

Kronika.

Kraków, 19 lipca.

Konkurs na posady w szkołach T. S. L. Zarząd główny T. S. L. w Krakowie potrzebować będzie w roku szkolnym 1917/18 następujących sił nauczycielskich: 1) romanisty, 2) germanisty i 3) filologa dla szkół średnich w Białej, 4) kierownika 4-klasowej szkoły im. T. Kościuszki w Białej, 5) kilku sił nauczycielskich z egzaminem wydziałowym lub kwalifikacyjnym do szkół T. S. L. na Śląsku i na Morawach. Kandydaci (kandydatki), mianowani (mianowane) przez zarząd główny w porozumieniu z Radą szkolną krajową, otrzymają, prócz swoich poborów krajowych (państwowych), dodatek wojenny T. S. L., który wynosi dla nauczycieli szkół średnich 700 K, dla nauczycieli (nauczycielek) z egzaminem wydziałowym 600 K, z egzaminem kwalifikacyjnym 500 K rocznie. Podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy służbowej na ręce zarządu głównego T. S. L., ulica Floryańska l. 15 w Krakowie, do dnia 1 sierpnia 1917.

Z Akademii umiejętności. Cesarz Karol zatwierdził wybory, dokonane przez Akademię dnia 22 maja 1914 roku, a mianowicie: dra Ericha Bernekera, profesora uniwersytetu w Monachium i profesora Bronisława Chlebowskiego w Warszawie na członków korespondentów wydziału filologicznego, a p. Józefa Eismonda na członka korespondenta wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Z uniwersytetu. Stanisław Klusek, rodem z Dzwonowej w Galicyi, obecnie porucznik artyleryi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Józef Patkowski, rodem z Warszawy, otrzymał stopień doktora filozofii.

Krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego przyjmuje jeszcze kandydatów na wakacyjny kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycieli szkół ludowych. Wpisy codziennie rano od godziny 8 rano do 12 w południe, Kraków, ulica Szujskiego l. 2, szkoła im. św. Barbary. Zamiejscowi uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne umieszczenie.

Z magistratu krakowskiego. Dyrektor magistratu, p. Władysław Grodyński, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. W urzędowaniu zastępuje go starszy radca dr Alfred Schlichting.

Wiadomości osobiste. Prokurator skarbu dr Karol Engel z Białej bawi w sprawach urzędowych w Krakowie.

Szkoła praktyczna dla jednorękich. Dzięki staraniom znanego działacza dra Klęska powstała przy szpitalu szkoły inwalidów szkoła praktyczna dla jednorękich. Zadaniem jej jest uczyć praktycznie inwalidów obchodzenia się w codziennem życiu jedną pozostałą im ręką, jako też wypróbować ich, do jakiego zawodu najbardziej by się nadawali. Dzięki wydatnej subwencyi krajowej komisyi opieki nad inwalidami, znajduje się już w druku ilustrowany poradnik dla jednorękich, pióra dra Klęska; zakupiono też dla jednorękich potrzebne im w życiu codziennem przybory do jedzenia, szczotki, części garderoby i t. p. W szkole tej uczą się jednoręcy pisać ewentualnie lewą ręką, słuchają wykładów, na których wprawieni już, jako instruktorzy jednoręcy towarzysze niedoli, demonstrują im zdumiewające nieraz czynności, wykonywane jedną ręką.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich. Komunikują nam: Kilkunastoletnia humanitarna działalność krakowskiego Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich skutkiem wojny została przerwana. Ubyło Towarzystwu wielu członków, odpadły znaczne dochody z urządzanych balów i festynów, ubyły datki osób prywatnych, składane na cele Towarzystwa, a nadto wypadki wojenne zmusiły Towarzystwo do przerwania rozpoczętej przed wojną budowy nowej kolonii w Porębie Wielkiej, dotychczasowej siedziby kolonii. Obecnie kosztem znacznie większym ukończono budowę tej kolonii w Porębie Wielkiej, do której wydział Towarzystwa wysłał w pierwszej połowie lipca 35 skautów z obowiązkiem uporządkowania terenu obok nowej kolonii, wybudowania łazienki i przygotowania warunków bytowania dla kolonistów, uczniów szkół średnich krakowskich, których wydział Towarzystwa na miesiąc sierpień w liczbie 40 już przyjął na odbytem onegdaj posiedzeniu. O ile zaś fundusze starczą, a zaprowizowanie kolonii okaże się dostateczniejszem, niż dotychczas, liczba wysłanych uczniów może i powinna być zwiększoną.

Uczniowie, przeznaczeni do kolonii w Porębie Wielkiej na sierpień, zgromadzą się w sobotę, dnia 21 lipca b. r., o godzinie 10 rano w gimnazyum św. Jacka, gdzie otrzymają odpowiednie informacye. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą. Za wydział: prof. Wł. Koch, kierownik kolonii.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie. Wystawa okrężna odbudowy miast i miasteczek trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Zmiana wystawy w Pałacu sztuk pięknych będzie dokonaną w dniu 1 sierpnia. Towarzystwo zaprasza artystów do nadsyłania dzieł na termin sierpniowej wystawy ogólnej.

Fatalny upadek. Wczoraj około godziny 10 przed południem na ul. Smoleńsk, doznał tragicznego wypadku majstor Franciszek Ocheński, 40-letni. Zajęty on był smarowaniem papą dachu na domu l. 33 i poślizgnąwszy się, spadł na ziemię. Lekarz pogotowia stwierdził u niego złamanie lewej ręki, stłuczenie głowy i całego ciała, liczne obrażenia i skaleczenia. W stanie ciężkim odwieziono go po opatrzeniu na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Druga fabryka sacharyny w Krakowie. Sacharyna w swej 440-krotnej słodyczy posiada widocznie urok nieprzeparty, który ciągnie ku sobie różnych krakowskich »fabrykantów«, dotąd »rozminiętych« z powołaniem. Niedawno zanotowaliśmy wykrycie jednej tajnej fabryki sacharyny w Krakowie, dzisiaj mamy sposobność zanotowania drugiego podobnego odkrycia: Onegdajszej nocy inspektor policyi, poszukujący pewnego interesującego dla władz bezpieczeństwa osobnika, przypadkowo wszedł do domu na ul. Dietlowskiej l. 26 do mieszkania niejakiego Menachema Dawidsona, 43-letniego obywatela z Warszawy, u którego niespodzianie dla siebie zastał w pełnym ruchu fabrykę sacharyny. Maszyna odpowiednia właśnie funkcyonowała, stały słoiki, retorty, tubki, leżały materyały chemiczne, potrzebne do wyrobu sacharyny, wreszcie gotowa już sacharyna w znacznej ilości. W mieszkaniu znajdowali się też wspólnicy interesu, bo p. Dawidson nie prowadził fabryki na własną tylko rękę — panowie: Salomon Melnik, 30-letni obywatel z Będzina, posiadający tam warsztat wyrobu pudełek, dalej 25-letni Sander Blatt z Działoszyc oraz 18-letni syn Dawidsona, Chaskiel Juda. Wszyscy oni byli fabrykacyą bardzo zajęci i wtargnięcie władz było dla nich jeszcze większą niespodzianką, niż wykrycie fabryki dla inspektora. Że przytem charakter niespodzianek u obu stron zasadniczo się różnił — u wspólników przykry, u inspektora przyjemny — nie potrzeba zapewniać.

Małżonka pana Dawidsona próbowała zapobiedz przykrym ewentualnym skutkom odkrycia inspektora, ofiarując mu banknot 1000-koronowy za „dyskrecyę“ w sprawie tego wszystkiego, co widział i słyszał. Ten jednak banknot 1000-koronowy przyjął (i następnie złożył go w dyrekcyi policyi) a sam posunął swoją ciekawość tak daleko, jak tylko mógł.

Ta ciekawość pomogła mu poznać jeszcze inne ciekawe rzeczy. Odkrył on mianowicie jeszcze osobny pokój, gdzie były walizki, torby, pudełka i t. d. Tu znajdowała się widocznie ekspedycya fabryki, skąd organizowano wysyłkę jej wyrobów. Był to bowiem interes „en gros“, spółka uprawiała przemycanie tajnie wyrobionej sacharyny do Królestwa, gdzie sprzedawała ją z ogromnym zyskiem, przewyższającym 300 koron na jednym kilogramie. Nic też dziwnego, że mogła ona w jednej chwili bez namysłu, ofiarować 1000 koron na przekupienie inspektora.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku — policya odstąpiła je w sprawie wspólników zresztą dyrekcyi skarbowej. Tylko co do aresztowanej za usiłowane przekupstwo urzędnika Dawidsonowej poprowadzi sprawę dalej prokuratorya państwa.

Kradzieże filmów. „Tajemnica Filmowa Bernarda Fliegnera“ zaczyna się ujawniać. Rzucenie pewnych o niej wiadomości na ekran prasy „prześwietliło“ ją o tyle, że skradzione filmy już się odnalazły. Do policyi krakowskiej zgłosił się po przeczytaniu notatki w dziennikach sam p. Wład. Kozłowski, mechanik, u którego Bernard Fliegner zdeponował skradzione filmy — 5 pudełek z taśmami — wziąwszy jako zabezpieczenie na nie skromną istotnie sumkę 150 koron. Wobec tego przypuszczenia, że młodociany lecz przedsiębiorczy Fliegner prosperuje już jako dyrektor samodzielnego kina n. p. w Chodorowie albo Brzozdowiecach, same przez się odpadają wraz z wszystkiemi związanemi z tem problemami. Pozostaje tylko „pościg za złodziejem filmów przez lądy, morza i powietrza — długość 2400 metrów“, który niewątpliwie, jak to widzimy w każdym filmie, zostanie uwieńczony powodzeniem.

Między przyjaciółmi. Niemiła przygoda spotkała wczoraj 17-letniego Jana Mastynę. Wieczorem przyprowadził go na stacyę pogotowia policyant z rozbitą głową. Głowę tę rozbił mu kamieniem na placu WW. Świętych, o wieczornym zmroku, jeden z przyjaciół przez fatalne w skutkach nieporozumienie. Jakiej ono było natury — dociekać trudno, a i nie należy. Ofiarę gwałtownej przyjaźni opatrzono i pozostawiono t. zw. „opiece domowej“.

Ofiarą podobnego nieporozumienia z przygodnym tylko zresztą, a nieznanym sobie zupełnie „przyjacielem“ padł p. J. G., konduktor kolejowy. Wczorajszej nocy na jednej z ulic Kazimierza spotkał on jakiegoś jegomościa, który go zaczepił, a następnie twierdząc, że p. G. zanadto bacznie mu się przygląda, uderzył go czemś ostrem przez twarz. Konduktor G. miał rozciętą powiekę dolną i górną na lewem oku; jeszcze trochę, a byłby stracił oko. Zeszyto mu powiekę i polecono dalszą kuracyę.

Poczty polowe. Pod istniejącymi warunkami dopuszczony jest odtąd ruch próbek towarowych także do poczt polowych Nr: 252, 384, 427, 456, 457, 458 i 459.

Z kraju.

Wielki pożar w Kłaju. Jak się dowiadujemy, w Kłaju w poniedziałek po południu wybuchnął pożar, który wskutek panującej suszy i wiatru przybrał wielkie rozmiary. Podróżni, jadący pociągami w stronę Tarnowa, (Kłaj leży przy linii kolejowej między Podłężem a Bochnią) widzieli kłęby dymu i płomienie. Ratunek był bardzo utrudniony. Podług informacyj, które dotąd otrzymaliśmy, ofiarą pożaru padło około 60 domów, 34 budynki gospodarskie; podobno były 4 ofiary w ludziach.

Niedola ewakuowanych w Sądeckiem. Jak donoszą do »Piasta«, przed około dwoma miesiącami przysłano do sądeckiego powiatu ewakuowanych, których po długich tułaczkach, bo trwających od sierpnia 1916 roku, porozmieszczano po okolicznych wsiach i miasteczkach. Położenie tych ludzi którzy stracili całe swoje mienie, jest godne litości i pożałowania, zwłaszcza, iż większość nie posiada żadnych środków do życia, a że dotychczasowa pomoc władzy jest niewystarczającą, ludzie cierpią głód i niedostatek. Widzi się coraz więcej tych ewakuowanych nędzarzy, którzy chodzą po domach i żebrzą o kawałe chleba.

Należny zasiłek uchodźczy wypłacono im tylko za dwa miesiące, to jest za czas, od kiedy tu przebywają, mimo, iż zasiłek przyznany jest od grudnia 1916 roku. Dalszy zasiłek przyznano po 1 K 50 h dziennie na osobę, a kwota ta przy obecnej strasznej drożyźnie jest niewystarczająca na najlichsze nawet utrzymanie, pominąwszy wydatki na ubranie i obuwie.

Polska bursa ludowa w Przemyślu przyjmie z dniem 1 września b. r. 30 uczniów szkoły ludowej, wydziałowej lub handlowej do zakładu za opłatą 60 K miesięcznie. Opłata może być uiszczana w

naturaliach. — Podania, zaopatrzone w świadectwo szkolne, tudzież w znaczek pocztowy na odpowiedź, należy przesyłać do zarządu Towarzystwa Polskiej Bursy ludowej w Przemyślu, ulica Lipowa gór. 4, najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r.

Z doli galicyjskich uchodźców. Jak już donieśliśmy, galicyjskim uchodźcom pozwolono już wracać do kraju z różnych miejscowości Austryi. Powrót ich jednak dokonywa się wśród okoliczności niezbyt pomyślnych, a nawet przykrych. I tak na przykład uchodźcy, którzy obecnie przybyli do powiatu wielickiego, podnoszą skargę, że w miejscowości Feldbach (Styrya), skąd ich wysłano, zabrano im rzekomo z powodu zarazy racicowo-pyskowej cały ich dobytek, składający się z 25 mlecznych krów, jakkolwiek ich zapewniano (środkami przymusowymi), że bydło to przewiezione zostanie na miejsce ich przeznaczenia w Galicyi. — Przybywszy do Wieliczki, zamiast 25 mlecznych krów, znaleźli tylko pewną liczbę jałownika, a miejscowa władza nie wie po prostu, jak postąpić i komu z interesowanych co przyznać. Uchodźcy nie chcą zresztą wogóle przyjmować tego, co nie było ich własnością i domagają się wydania im ich własnego bydła.

Szkarlatyna w okolicach Lwowa. W ostatnich dniach — jak donoszą pisma lwowskie — zanotowano wypadki szkarlatyny w powiecie lwowskim w gminie Kozice, Nowosiółki, Wołków, Milatycze, Weinbergen (koło Winnik). W powiecie gródeckim panuje szkarlatyna w Gródku Jagiellońskim, Hartfeldzie, Zielowie, Rzeczyczanach i Zorniskach, w powiecie rudeckim w Beńkowej Wiszni i Jaremkowie, w powiecie żółkiewskim w Fujnie, Żółkwi i Wiązownicy, w powiecie kamioneckim w Żelechowie Małym i Wielkim.

Ranni w czasie bitwy. We wtorek przywieziono do lwowskiego szpitala powszechnego ze Zarudzia, powiat Zborów, Annę Moksymów, liczącą 19 lat. Maksymównę zranił bardzo ciężko w prawy bok odłamek szrapnela rosyjskiego, który padł tuż koło niej z pola bitwy, gdy szła do chaty, niosąc wodę.

Przywieziono też do lwowskiego szpitala powszechnego z Hodowa, powiat Zborów, Ilka Bidusia, liczącego 13 lat. Biduś został ranny w prawą nogę odłamkiem rosyjskiego szrapnela, jaki padł z pola bitwy tuż koło niego na podwórzu rodziców.

Odezwa rosyjskiego komisarza Galicyi do ludności. »Kijewlanin« z dnia 20 czerwca b. r. donosi w telegramie z Kijowa, że krajowy komisarz okupowanej Galicyi i Bukowiny, D o r o s z e n k o, wydał odezwę do ludności, w której zaznacza, że poprzednia polityka rosyjskich władz cywilnych wobec ludności miejscowej stała w ścisłym związku z kierunkiem polityki ogólnej rządu carskiego, który to kierunek obecnie został zupełnie zaniechany. Nowa władza nie uważa za rzecz możliwą narzucać cokolwiek ludności, co naruszałoby jej poprzedni ustrój samorządno-administracyjny, uważa za słuszne poczynić wszelkie starania celem ułatwienia życia mieszkańców zajętego kraju i odrzuca wszelką myśl o ucisku i ograniczeniach którejkolwiek narodowości, zamieszkującej okupowaną Galicyę i Bukowinę. Przedmiotem osobliwszych starań nowej władzy będzie uporządkowanie spraw aprowizacyjnych. W tym też celu zajęta jest ona zorganizowaniem galicyjsko-bukowińskiego komitetu aprowizacyjnego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Opowieści Hofmana« Offenbacha.

W piątek, dnia 20 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Faust« Gounoda.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele Fonsia«, krotochwila R. Ruszkowskiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Wesele Fonsia«, krotochwila R. Ruszkowskiego.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: W. S., naczelnik poczty z Podhajec, 30 K, otrzymane od p. O. S., żony nauczyciela z Monasterzysk.

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów: Urzędniczki pocztowe 50 K z okazyi imienin p. Habicht.

Dla staruszki B. B.: N. N. 10 K; R. W. 10 K.

Na Ofiary wojny (K. B. K.): R. K. 20 K zamiast wieńca na trumnę matki.

Dla córki powstańca z 31 roku: Adam Narajewski 20 K; R. W. 10 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami» Sośniccy 10 K nie przyjęte przez ks. Adama Hausnera po odprawieniu mszy św. (dla ociemniałych).

Cele wojenne Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Zgromadzenie, zwołane przez szereg parlamentarzystów i osobistości z rozmaitych stronnictw dla omówienia sprawy celów wojennych, w którem wzięli udział mężowie stanu, członkowie Izby panów, posłowie i profesorzy uniwersytetu, **przyjęło jednomyślnie rezolucyę, domagającą się, by Austro-Węgry, które były pierwszem państwem, które wyznało formułę pokoju przez porozumienie, wytrwały na tej drodze, gdyż tylko pokój, nie pozostawiający u żadnej strony uczucia klęski i poniżenia, daje rękojmię trwałości i tworzy podstawy, na których może się oprzeć organizacya świata jako wspólnoty kulturalnej, na których jedynie możliwem jest gospodarcze odbudowanie państw. Austrya domaga się jednak nie tylko ukończenia tej strasznej wojny, domagać się będziemy także pokoju narodowościowego wewnątrz Austryi.** Austrya, która osiągnie uporządkowanie narodowościowe, będzie mogła w rokowaniach pokojowych bronić skutecznie swoich interesów i reprezentować należycie swoje zadania kulturalne. Dlatego zgromadzenie poleca tym, którzy je zwołali, by natychmiast stworzyli organizacyę, mającą na celu pozyskać opinię publiczną dla **poparcia sprawy odnowienia Austryi na podstawie prawdziwej demokracyi i prawdziwego równouprawnienia.**

Wymiana depesz między dr Michaelisem a hr. Czerninem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Kanclerz państwa dr M i c h a e l i s wystosował do ministra Czernina następującą depeszę powitalną:

W chwili, kiedy zaufanie jego ces. i królewskiej mości powołało mnie na stanowisko kanclerza państwa, odczuwam głęboką potrzebę powitać waszą ekscelencyę, jako przedstawiciela spraw zagranicznych, państwa, wobec którego utrzymać wierność sprzymierzeńczą od prawie 4 dziesiątek lat było zasadą każdego niemieckiego kanclerza. Uważam za mój serdeczny obowiązek zachować ten spadek drogocenny bez zmiany i specyalną wartość przywiązywałbym do tego, gdyby wasza ekscelencya raczył użyczać mi takiego samego poparcia, jak mojemu poprzednikowi. Austro-Węgry i Niemcy — to moje silne przekonanie — wyjdą zwycięsko z tej ciężkiej walki i zapewnią swoim bohaterskim ludom szczęśliwą i piękną przyszłość.

Hr. C z e r n i n odpowiedział depeszą z podziękowaniem za powitanie. Ostatnie zdanie tej depeszy opiewa: Dla zapewnienia naszej egzystencyi, dla obrony najświętszych praw toczymy najpotężniejszą walkę, jaką widziała historya, a ufam Bogu, że wierną wytrwałością osiągniemy cel upragniony. Gotowe do pokoju, zresztą zaś zdecydowane do walki aż do ostateczności, Austro-Węgry i Niemcy wspólnie wymuszą warunki niezamąconej pokojowej przyszłości.

Z komisyi dla kontroli długów państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Komisya dla kontroli długów państwowych Rady państwa, na odbytem wczoraj posiedzeniu w obecności kierownika ministerstwa skarbu, szefa sekcyi W i m m e r a, uchwaliła odpowiednio do życzeń, objawionych w Izbie poselskiej, udzielić przewodniczącemu upełnomocnienia, by obu Izbom Rady państwa przedłożył sprawozdanie komisyi kontroli długów państwa.

Zjednoczenie Słowian południowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lipca.

»Die Zeit« dowiaduje się z dobrze informowanego źródła, że **rokowania celem zjednoczenia Słowian południowych z krajów południowych alpejskich, Dalmacyi, Chorwacyi, Sławonii i krajów anektowanych** toczyć się będą obecnie — ze względu na plan rewizyi konstytucyi, — ze zdwojoną energią. Cała ludność Bośni i Hercegowiny przystąpiła z zapałem do deklaracyi Słowian południowych, wygłoszonej w parlamencie 30 maja br. Wszelkie rokowania dalsze prowadzić będą organizacye partyjne samodzielnie i w ten sposób, by zyskać zaufanie także bałkańskich ludów południowo-słowiańskich.

O ułaskawienie dr Fr. Adlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lipca.

Na zapytanie pos. Wityka do prezydenta Izby dr Grossa, czy gotów jest poczynić kroki w sprawie amnestyi dla Fryderyka Adlera, odpowiedział prezydent Gross pisemnie, że **nie przysługuje mu prawo do podobnego kroku.**

Przesilenie ministeryalne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 19 lipca.

(Zastępca Biuro kor.) Ostatnie **przesilenie ministeryalne w Rosyi jest nowem ustępstwem dla kierunku radykalnego, domagającego się** zupełnego usocyalistycznienia gabinetu. **Demonstracya żołnierzy, uzbrojonych w karabiny maszynowe, w liczbie 5.000, która odbyła się w Petersburgu, dowodzi niesłabnącej agitacyi bolszewików.** Wraz z Szingarewem usunął się z rządu **ostatni kadet.** Szingarew był też przeciwnikiem pożyczki przymusowej, której domagają się rewolucyoniści, i przeciwnikiem radykalnych reform podatkowych. Jego następca dał się poznać jako publicysta socyalistyczny i uczestnik ruchu w Moskwie. **Ustąpienie Manuiłowa wymusili radykali.** Manuiłow był przez nich tak znienawidzony, że radykali oświadczyli, iż wolą jego poprzednika, Ignatiewa.

Petersburg, 19 lipca.

(Biuro Reutera). **Ustąpienie kilku ministrów,** o czem donoszono, **łączy się z zagadnieniem ukraińskiem. Ministrowie którzy ustąpili, nie chcieli zgodzić się na uchwały w sprawie Ukrainy,** ponieważ wedle ich zdania tylko konstytuanta narodowa może rozstrzygnąć o stosunkach Ukrainy do reszty Rosyi.

Bunty w wojsku rosyjskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lipca.

Pet. ag. tel. donosi:

Komitet wykonawczy rady delegatów robotników i żołnierzy, oraz rady delegatów chłopów ogłasza do wszystkich robotników i żołnierzy w Petersburgu odezwę, w której powiedziano:

Nieznane osobistości wzywały was, abyście z bronią w ręku wyszli na ulice i protestowali przeciw rozwiązaniu tych **pułków, które na froncie zniesławiły się przez naruszenie swych obowiązków wobec rewolucyi. Rozwiązanie pułków nastąpiło na żądanie komitetu żołnierskiego i na rozkaz ministra wojny.** Dlatego wszelka akcya co do obrony tych pułków staje się akcyą przeciwko naszym braciom, przelewającym krew na frontach.

Odezwa przypomina, że żadna wojskowa jednostka bez specyalnego upoważnienia nie może występować z bronią w ręku i wszystkich, sprzeciwiających się temu rozkazowi, uznaje za zdrajców i wrogów rewolucyi.

Równocześnie rząd prowizoryczny rozlepić kazał następującą odezwę:

Wobec zbrojnych manifestacyj pewnych wojskowych jednostek w dniu 16 b. m. i następnej nocy, co spowodowało pewną ilość poranień, zakazuje się wszelkich manifestacyj.

Sztokholm, 19 lipca.

„N. Wremia“ podaje, że **jeden pułk grenadyerów gwardyi został rozwiązany, gdyż wzbraniał się wziąć udział w wojnie.**

Rozwiązanie 11 pułków w Rosyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 19 lipca.

Z Haparandy donoszą:

Władze rosyjskie rozwiązały 11 pułków grenadyerów, które wzbraniały się pójść na front.

Zbrojne manifestacye w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 lipca.

Reuter donosi z Petersburga 17 bm.:

Wczoraj wieczór odbyła się tu **wielka zbrojna manifestacya, urządzona przez bolszewików.** Godzinami przejeżdżały przez miasto samochody z żołnierzami, majtkami i ludźmi cywilnymi, uzbrojonymi w karabiny. Na Newskim Prospekcie strzelano. **Wiele osób zabitych.** Głównym sprawcą awantur był pierwszy pułk karabinów maszynowych. Wśród manifestantów znajdował się także oddział pułków grenadyerskich, pawłowskiego i moskiewskiego. Żołnierze obsadzili drukarnię »Nowego Wremjenia« i przeforsowali **ogłoszenie odezwy do ludu, wzywającej go do obalenia rządu tymczasowego.** Organ R. R. Ż. potępia ten ruch jako szkodliwy dla rewolucyi. Mnóstwo towarowych wozów naładowanych karabinami maszynowymi idzie do willi tancerki Krzesińskiej, gdzie znajduje się główna kwatera pierwszego pułku karabinów maszynowych. Cztery pułki: moliński, letowski, izmaiłowski i siemionowski, są jeszcze spokojne. Garnizony w Oranienbaum, Carskiem Siole i Peterhofie stosują się do wskazówek R. R. Ż.

Rząd rosyjski w sprawie ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lipca.

(Ag. pet.) Tymczasowy rząd ogłasza następującą rezolucyę w kwestyi ukraińskiej. Po przyjęciu do wiadomości wyjaśnień, poczynionych przez ministrów Kierenskiego, Tereszczenkę i Ceretellego w kwestyi ukraińskiej tymczasowy rząd zadecydował, co następuje.

Jako wyższy organ administracyjny dla obszaru ukraińskiego utworzony ma być generalny sekretaryat, którego ustanawia rząd w porozumieniu z ukraińską radą centralną. Sekretaryat ten będzie uzupełniony na sprawiedliwej podstawie przedstawicielami innych narodowości, zamieszkujących Ukrainę, a ucieleśnionych przez swoje organizacye demokratyczne. Ten organ ma przeprowadzać zarządzenia, odnoszące się do warunków życiowych i administracyjnych w wymienionych obszarach.

Zważywszy, że **konstytuanta rozstrzygnąć musi o kwestyi narodowościowej i politycznej organizacyi Ukrainy,** jakoteż o sposobie rozwiązania kwestyi gruntów w tych okolicach w ramach ogólnej zasady oddania ziemi pracującym, rząd tymczasowy sympatycznie odnosić się będzie do ukraińskiej rady centralnej, w powyższy sposób uzupełnionej, i do prac tej rady nad projektami o uregulowaniu narodowych i politycznych spraw ukraińskich w duchu, który rada centralna uzna za odpowiedni dla interesów tych obszarów. Odnosić się będzie także sympatycznie do projektów co do sposobu rozwiązania kwestyi **rozdziału ziemi na Ukrainie.** Projekty te będą przedstawione prezydyum konstytuanty.

Ponieważ tymczasowy rząd uważa za rzecz nieodzowną utrzymać w czasie wojny bitność armii, nie może dopuścić do rządzeń, któreby mogły ujmę przynieść jedności i organizacyi armii i kierownictwu wojska, a takiem zarządzeniem byłaby w chwili obecnej zmiana planu mobilizacyjnego przez natychmiastowe zaprowadzenie systemu terytoryalnego uzupełniania ciał wojskowych, lub przenoszenie praw komendy na tę lub ową organizacyę społeczną. Równocześnie jednak rząd uważa za rzecz możliwą przyczyniać się i nadal do jak najściślejszej jedności narodowej Ukraińców w szeregach armii przez uzupełnianie jednostek bojowych tylko z pośród Ukraińców, o ile takie zarządzenie uzna minister wojny z punktu widzenia technicznego i ze względów na bitność armii. Aby ten cel osiągnąć w sposób jak najbardziej odpowiadający celowi, rząd tymczasowy uważa za rzecz możliwą, by Ukraińcy sami wzięli udział w rozwiązaniu tego zadania wojskowego. W tym celu, na podstawie porozumienia się z radą centralną, będzie można sztabowi generalnemu i głównokomenderującemu przydzielić **delegatów ukraińskich do gabinetu ministra wojny.** Co się tyczy częściowych ukraińskich komitetów wojskowych, to będą one dalej wykonywały swoją czynność na ogólnych zasadach, które powinny się zgadzać z czynnością innych odrębnych organizacyj wojskowych.

Żądania Ukraińców.

(Telefonem).

Kopenhaga, 19 lipca.

»Russk. Słowo« donosi:

Ukraińska Rada Centralna ustanowiła następujące postulaty: 1) **Rząd ma bezzwłocznie wydać manifest, uznający dążenia Ukraińców za słuszne i przyznający Ukrainie autonomię.** 2) Uregulowanie kwestyi ukraińskiej na konferencyi międzynarodowej. 3) Utworzenie odrębnego komitetu przy rządzie prowizorycznym dla spraw ukraińskich. 4) Utworzenie samoistnych ukraińskich formacyj wojskowych. 5) Szkoły wyższe i średnie na Ukrainie mają być ukraińskie. 6) Urzędy odpowiedzialne na Ukrainie mają być obsadzone Ukraińcami, posiadającymi zaufanie ludności. 7) Pewna część renty państwowej oddana ma być na narodowo-kulturalne cele ludności ukraińskiej. 8) Ukraińcy, wydaleni niesłusznie, otrzymać mają prawo powrotu do ojczyzny.

Połtawa stolicą Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 19 lipca.

Przedstawiciel Biura koresp.:

Biuro ukraińskie donosi, że Połtawa ma być stolicą przyszłej Ukrainy. Kijów jest zbyt zmoskwiczony, Połtawa natomiast pozostała czysto ukraińskiem miastem.

Zamiar, by wybrać Połtawę, jako stolicę, wywołał poważny konflikt między komitetem wykonawczym a poszczególnemi stronnictwami ukraińskiemi.

Ukraińcy za natychmiastowym pokojem.

(Telefonem).

Berlin, 19 lipca.

»Vorwärts« donosi z Amsterdamu:

»Riecz« dowiaduje się, że ukraiński prezydent ministrów Winniczenko oświadczył, iż **nowy rząd ukraiński starać się będzie o wzmocnienie na Ukrainie czynników, Niemcom życzliwych, dążących do natychmiastowego pokoju Ukrainy z Niemcami.**

Ruch niepodległościowy w Finlandyi.

(Telefonem).

Lugano, 19 lipca.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: **Ruch separatystyczny w Finlandyi szerzy się coraz bardziej.** Na czele tego ruchu stoi senator P o k o i, przywódca partyi socyalistycznej, żądający niezawisłości Finlandyi w sprawach wewnętrznych, tudzież usunięcia z Finlandyi wszystkich władz rosyjskich.

Zmiany w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 lipca.

Urzędownie: Pierwszy lord admiralicyi C a r s o n mianowany został członkiem gabinetu wojennego bez portfelu. A d d i s o n o w i jako ministrowi bez teki powierzono zadanie odbudowy. M o n t a g u mianowany został sekretarzem stanu dla Indyi, **Churchill ministrem amunicyi a sir Eric Geddes pierwszym lordem admiralicyi.**

Dymisya włoskiego ministra marynarki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 19 lipca.

Król przyjął dymisyę **ministra marynarki kontradmirała Triangi** i zamianował dotychczasowego generalnego sekretarza ministerstwa marynarki wiceadmirała B o n o ministrem marynarki.

Ofenzywa armii rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 19 lipca.

Jak donosi paryska „Agence des Balcans“, **wojsko rumuńskie w porozumieniu z Brusiłowem zamierza przejść do ofenzywy.**

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Z kwatery prasowej donoszą:

Koło Kałusza nasze operacye rozwijają się dalej, zgodnie z planem. Na północ od Halicza artylerya rosyjska żywiej się odzywa.

W Rumunii i w Karpatach lesistych zwykły ogień.

Około 2000 kg. bomb spadło z naszych samolotów na budowle wojskowe w Monasterzyskach. Dworzec stanął w płomieniach.

Walki koło Kałusza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Nadzwyczaj uporczywe były walki koło Nowicy, (wsi leżącej już na nieprzyjacielskim brzegu Łomnicy. We wtorek po południu wzgórza na wschód od tej miejscowości znajdowały się w rękach zwycięskich wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Kontrataki Rosyan rozbiły się w ogniu naszej artyleryi i naszych karabinów maszynowych. Także koło Ldzian Rosyanie starali się silnymi kontratakami zabezpieczyć swoje zagrożone stanowiska koło Nowicy. — Sześć razy atakowali, sześć razy bataliony chorwackie ich wyparły. Straty nieprzyjaciela we wszystkich tych walkach były nadzwyczaj ciężkie, tak koło Nowicy, jak zwłaszcza koło Ldzian, gdzie komendant rosyjski z prawdziwie rosyjską bezwzględnością parł wojska jedne za drugiemi do ataku. **Koło Kałusza strasznie ucierpiały 117 i 164 dywizye rosyjskie, nadto pułki z okręgu wojskowego Odesy. Zdziesiątkowano je w naszym ogniu.**

Z zeznań świadków pada charakterystyczne światło na usposobienie, panujące wśród wojsk rewolucyjnej Rosyi. I tak żołnierze 160 dywizyi rosyjskiej oświadczyli: **Pułk piechoty Nr 638 aż do dnia 16 lipca nie chciał usłuchać żadnego rozkazu do ataku.** Dopiero pułkownikowi, który świeżo przybył, udało się nakłonić żołnierzy w dniu 17 lipca do ataku. **Pułk ten został tak zniszczony, że tylko 300 ludzi z niego zostało.** Wiele żołnierzy dało się nakłonić do ataku tylko w ten sposób, iż im mówiono, że Lwów już padł!

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya: 16 lipca:

Front z a c h o d n i: Nad dolnym biegiem Łomnicy ogień karabinowy i artyleryi. Na północny wschód od Kałusza Niemcy od przedpołudnia dnia 15 lipca podjęli zacięte ataki, zmierzające ku temu, by wyprzeć nas poza Łomnicę. Słabe w sile, lecz silne na duchu pułki piechoty z Kinboru odparły ataki nieprzyjaciela. Na ten punkt zwaliły się główne masy Niemców. Komendant pułku podpułkownik Simowski został raniony. Porwany ten sam pułk przez walecznego kapitana, który objął miejsce komendanta, podjął ofenzywę i wyparł nieprzyjaciela, zadając mu straty, biorąc jeńca i zabierając karabiny maszynowe. Walki na froncie Landestreu, Zdziany, Krasna trwały przez cały dzień. Po gorącej walce Austryaków wypędzono ze wsi Zdziany i wyparto ku Łomnicy. Tymczasem wojska nasze pod naciskiem rezerw które nieprzyjaciel pobrał z Rożniatowa, jako też ze względu na wielkie straty w oficerach, były zmuszone nieco się cofnąć i zebrać się na skraju wschodnim wsi Zdzianów. W walce dnia 17 lipca wzięliśmy do niewoli 16 oficerów, 900 żołnierzy niemieckich i austryackich, zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych.

Ogólna liczba wziętych do niewoli w czasie od 1 do 13 lipca i łupu w tym czasie uczynionego wynosi: 834 oficerów, 35.809 żołnierzy, 93 ciężkich i lekkich dział, 28 dział do rowów (Grabengeschuetze), 403 karabinów maszynowych, 44 miotaczy min, 45 miotaczy bomb, 3 miotacze płomieni, 2 okręty powietrzne i wielką ilość materyału wojennego i inżynierskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 lipca.

Wyjazd ks. biskupa Sapiehy do Lublina.

Lublin. Dzienniki zapowiadają przybycie ks. biskupa krakowskiego ks. Sapiehy do Lublina.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął na specyalnych posłuchaniach arcyks. Wilhelma, pruskiego generał-majora Kramona, prezydenta wspólnego wydziału żywnościowego majora Landwehra i kierownika ministerstwa sprawiedliwości szefa sekcyi dra Schauera.

Węgierska VI pożyczka wojenna.

Budapeszt. Chociaż ostateczny wynik VI-tej pożyczki wojennej nie jest jeszcze znany, **będzie on wynosił 2.530 do 2.550 milionów.**

Sukcesy ł. p.

Berlin. Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale angielskim: 23.000 ton reg. brutto. Między zatopionymi okrętami znajdował się parowiec z amunicyą, który w 5 sekund po strzale torpedowym wyleciał w powietrze, oraz uzbrojony głęboko załadowany parowiec, który strzałem wytrącono z silnie ubezpieczonego sznura okrętów.

Berno. »Progrès de Lyon« donosi z Tulonu: Przybyło tu 19 osób pozostałych przy życiu z belgijskiego parowca »Claire«, który dnia 12 lipca w odległości 250 mil od Bone (Algier) zatopiła niemiecka łódź podwodna. Parowiec ten zdążał z Salonik do Marsylii z rudą żelazną.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Ś. p.
Dr Adam Greliński
c. k. rezerwowy lekarz pułkowy przy 1 p. ułanów obrony krajowej
zmarł w Jarosławiu dnia 7 lipca 1917 r., przeżywszy lat 39.
Obrzęd pogrzebowy odbył się we Lwowie dnia 12 lipca.
O tem w głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i matką Zmarłego zawiadamia Krewnych i Znajomych.

Akademik

doświadczony korepetytor, z bardzo dobrej rodziny, poszukuje guwernerki w wiekszym dworze. Zgłoszenia do 30 lipca b. r. pod Roma przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6383 1 2

Technik dentysta

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „Technik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6381 1 3

Panienka

ukończoną III kl. wydz., z ładnem pismem, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek bądź posady biurowej lub jako ekspedyentka w większym dziale handlowym. Zgłoszenia pod Lilla 222 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6388

Keumel

lat 37, wolny od wojska (Królewiak), poszukuje miejsca we dworze. Zgłoszenia: Stanisław Kosieracki, Wyciąże 79 (pod Krakowem). 6380 1 2

Retuszerka pozytywna

poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia list. pod „Irena 15" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6361 1 3

Poszukuje się

kasyerki lub ekspedyentki. Wiadomość: ul. Grodzka 49, parter. 6370 1 3

Starsi wiekiem

chętnie inwalidzi, znajdą stałe, popłatne zajęcie. Zgłoszenia: Instytut Straży Nocnej, ul. św. Gertrudy 29, od godz. 3—5. 6378

Zajmie się

administracyą domów. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod C. D. 30. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6382 1 3

Przyjme

od 1 sierpnia, na mieszkanie wspólne panienki lub panią; fortepian w domu. Wiadomość u stróża, ul. Krowoderska 17. 6385 1 3

Elegancko umeblowanego

pokoju, z komfortem, w centrum miasta, poszukuje oficer. Zgłoszenia pod „1886" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6375 1 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet pamiątk. i żurnali z możliwą szybkością. 4396 0 10

Poszukuje się

kasyerki z wyraźnem pismem do większej firmy handlowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „P. Z. 5". 6078 5 10

Służącego sklepowego

młodego, wolnego od wojska, umiejącego czytać i pisać, przyjmie Bazar krajowy, Kraków, Rynek gł. 33. Zgłoszenia między godz. 12—1 w południe. 6077 5 10

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 5669 18 20

Rower

mało używany, dobrej marki, tanio do sprzedania. Oglądać można między godz. 11—2 w południe. Podzamcze 14, III p., ze schodów na prawo. 6312 2 3

Rolnik Królewiak

lat 40, poszukuje posady pomocnika gospodarczego od 1 października na stół lub ordynaryę. Świadecta dobre, warunki według umowy. Zgłoszenia: p. Salejów, gub. radomska, gmin. Radonia, dla Rządcy w Stoku. 5890 3 3

Ubrania cywilne

na zamówienia poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44 tuż obok Bramy Floryańskiej 5892 5 0

Kupuje i sprzedaje

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 5 40

Konc. Biuro

admin. realn. w Tarnowie, sprzeda kilka folwarków, posiadłości gruntowych 10 do 20 morg., domów czynszowych i will z komfortem i ogrodami, place budowlane oraz rentowne przedsiębiorstwo, jedyne w Tarnowie. Obejmuje również do sprzedaży tego rodzaju objekty. 6034 6 6

Szukam posady

zaraz lub i później, za miesiąc. Jestem obecnie na stałej posadzie magazyniera przy ekspedycyi i ruchu od dłuższych lat, w jednej z pierwszorzędnych fabryk dachówek, dren i cegły, znam się na wyrobie takowych, wogóle na całej fabrykacyi. Przyjmę też zajęcie magazyniera w innym zakresie działania, gdyż z zawodu jestem handlowcem. Nie jestem wymagającym. Mam lat 50, rz.-kat., żonaty. Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje: **Cegielnia mieszczańska, Tarnów, II.** 6398 1 2

Nowy dom III p.

z oficynami, **blisko st. tramw.**, na 8% netto, od włożonego kapitału oraz kilkanaście majątków, domów, parcel etc. sprzeda **Biuro** Tumidajowicza **w Krakowie**, ul. Krupnicza 12, parter. 6391 1 3

Kto?

za odpowiedniem honorarynm przygotuje prawnika do egzaminu historycznego. Termin jesienny. Zgłoszenia listowne pod „Egzamin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6371 1 2

Fortepian

b. dobrej marki, do wypożyczenia na czas dłuższy osobie, dającej gwarancyę starannej konserwacyi. Zgłoszenia: Pierzchalski, fotograf, ulica Karmelicka 21. 6363 1 2

Do sprzedania

bufot z aparatem na piwo, zegar do gazu, stoły i krzesła. Oglądać można od godz. 9—1 w południe. Dębniki, ul. Rybacka 15. 6387 1 3

Wstępny

egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. **Opieka wychowawcza.** Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14**, II p., (boczna Karmelickiej). 6386 1 5

W Zakopanem

do sprzedania willa z całem urządzeniem (lub bez), nadająca się także na hotelik lub pensyonat. Wiadomość u właścicielki willi „Helena", ul. Jagiellońska, Zakopane. 6369 1 4

Kupię

okazyjnie kolczyki brylantowe lub kartkę zastaw. Zgłoszenia listowne pod Kolczyki brylantowe przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6171 3 3

Poborowym

i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina**, zwłaszcza **maturyczne.** Informacye i zgłoszenia od godz. 2—4 po południu. Prospekty na żądanie. **Kursa uzupełniające Kraków**, ul. Czarnowiejska l. 32, II piętro. 6177 2 3

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 6151 4 5

Fachowiec

znający się doskonale na manipulacyi tartacznej i lasowej, poszukuje posady przy tartaku lub eksploatacyi lasu. Przyjmie także w Królestwie. Zgłoszenia list. pod Fachowiec do Biura Voglerowej, Kraków, ul. Gołębia 8. 6191 3 3

Z magistrów

farmacyi poszukuje **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** 6120 3 10

Wspaniała

czarna jedwabna suknia (liberty), dla średniego wzrostu, model francuski, nowa kosztowała 700 K, prywatnie do sprzedania za 275 K. Zobaczyć można m. g. 9—10 rano i 3—4 po południu w hotelu Royal Nr drzwi 20, w Krakowie. 6201 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5296 15 20

Wojskowe zegarki w branzolatce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzolatce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzolatce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada**, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 14 40

Telefon 3541 Telefon 3541

Maszynydopisania

wstążki, kalki, papier woskowy, farby, **chemikalia do „Glasdruckera" i „Opalographu"** każdej ilości zawsze na składzie u firmy

6284 2 10

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.

KURSY

dla pomocników mierniczych i rysowników przy Wydziale Budowlanym G. K. R. w Lublinie rozpoczną się dnia 1 października 1917 r.

Na kurs dla pomocników mierniczych przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej bez egzaminu.

Nie posiadający tego świadectwa, o ile złożą zobowiązanie uzyskania go w ciągu roku, podlegają egzaminowi z matematyki w zakresie klas 6-ciu.

Na kurs dla rysowników przyjmowani będą kandydaci płci obojga z przygotowaniem w zakresie 4-ch klas bez egzaminu.

Zapisy trwają do 1 września r. b.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów (Ewangielicka 6, m. 7) codziennie prócz świąt od godziny 11-tej do 1-ej, jak również Biuro Wydziału Budowlanego (Krakowskie Przedmieście 45, I-sze piętro).

Korespondencyę należy kierować pod adresem Biura Wydziału Budowlanego „dla kursów". 6248 3 3



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 23 0

OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Fałata, Kotsisa, Streitta i innych **do nabycia**

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA"

Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 6238 3 12

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

5850 2 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 83 0

Olśniewająco piękne oblicze

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: **V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana.** 4881 14 0

L. 521/17. 6358 1 3

Konkurs.

Z dniem 15 sierpnia 1917 r. nadaną zostanie posada prowizorycznego

lekarza

Kasy brackiej Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy. Warunki przyjęcia i pobory służbowe zostaną podane ustnie lub piśmiennie.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się niniejszem do przedłożenia do **dnia 1 sierpnia 1917 r.** na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy brackiej nieostemplowanych podań, zaopatrzonych w następujące allegaty:

1) odpis dyplomu lekarskiego,
2) metrykę chrztu,
3) życiorys,
4) świadectwa z odbytej praktyki, a w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej. W podaniu podać należy termin, w którym nastąpić może objęcie posady.

Siersza, dnia 15 lipca 1917.

Kasa bracka Galic. Akc. Zakładów Górniczych w Sierszy.

Przewodniczący Zarządu Kasy brackiej **Schimitzek** m. p.

Do sprzedania zaraz wprost z fabryki

Motory benzynowe 1—25 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,

Lokomobile benzynowe 1—16 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,

Motory poruszane ropą 8—30 HP.,

Lokomobile pędzone ropą 8—30 HP, nadające się specyalnie do popędu młocarek.

Korzystne ceny, najdalej idące poręczenie za powyższe maszyny.

A. B. C. Motorengesellschaft m. b. H., **Wiedeń, V,** Franzensgasse 12. Telefon 7143. Adres telegramów: Ruhrwerke, Wien. 5090 6 6

Fabryka: Guntramsdorf koło Wiednia. Telefon 13. Adres telegramów: Motorenfabrik, Guntramsdorf.

Nauczycielka

rutynowana, mogąca nadto udzielać gry na fortepianie, tudzież początków języka francuskiego, poszukuje posady na wakacye, ewent. także na później. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje **Dr H. H., Kraków, ulica** Warszawska 4, parter. 6286 3 3

Obiady

z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia 16, I p. Wydaje się w domu i na miasto. 6100 5 10

Do wynajęcia zaraz

na wsi, we dworze, 4 pokoje i kuchnia. Zgłoszenia pod **„Wieś"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6285 3 3

Apteka w Krakowie

przyjmie praktykanta z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia pod Z. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6288 3 3

Koncypient adwokacki

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Substytucya"** Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 6291 2 3

Resztki okazyjnie

jedwabiu éponge na kostyumy i bluzki, etaminy, wełny, podszewki, brokaty, hafty szwajc., dreliszki, na ubranka dla chłopców. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 6282 2 4

Zakład elektro-mechaniczny

Wacława Zubrzyckiego w Krakowie, pl. Matejki 7, poszukuje **zaraz zdolnego mechanika** do naprawy dzwonków, rowerów i t. d. 6245 3 3

Panienki

która jechała z bratem studentem 4 b. m. z Nowego Targu do Bogumina, prosi się o doniesienie pod niżej podanym adresem, czy żakiet, który w pociągu powiesiłam przy jej okryciu, zabrała, lub czy wogóle nie wie, gdzie się znajduje? Koszta wszelkie się zwróci. Wiktorya Krejci, Andrychów 34. 6297 3 3

Kupię dom

w Krakowie, za dopłatą 10 tysięcy koron. Zgłoszenia odbiorę pod **„Dom 10"** w Administracyi N. Reformy". 6301 2 6

Dom II-piętrowy

dobrze się rentujący, w Podgórzu, do sprzedania. Potrzebna gotówka 30.000 do 40.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **V. V.** 6276 3 3

Motocykl

szwajcarski, 2 cyl., 2½ HP., marki Moto-Revé, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kraków, ul. Loretańska 6, I p., na prawo. 6302 2 3

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 6299 3 3

Do sprzedania.

Z powodu wyjazdu **willa w Zakopanem** wielka, solidnie i stylowo zbudowana, z wodociągiem, łazienką, w pięknem położeniu lesistem, z kompletnem umeblowaniem do sprzedania lub zamiany na dom. Bliższa wiadomość: Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 9, u właścicielki. 6287 2 3

KILKA WSCHODNICH DYWANÓW

stare meble, sztychy, miniatury, obrazy, bronzy i wyroby złotnicze otrzymało i ma do sprzedania

„DOROTEUM"

Kraków, ul. św. Tomasza 20. 6384 1 3

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Lubaczowie poszukuje dla prywatnego gimnazyum realnego w Lubaczowie z prawem publiczności:

1) **kierownika gimnazyum,**
2) **nauczyciela** dla historyi i geografii;
3) **filologa,**
4) **germanisty.**

Posady do objęcia z dniem 1 września.

Płaca stosownie do umowy. Podania udokumentowane należy wnosić do **dnia 1 sierpnia b. r.** na ręce przewodniczącego Towarzystwa, p. Krzanowskiego. Emeryci i ewakuowani mogą się również ubiegać o te posady. 6280 2 3

Instytucya finansowa

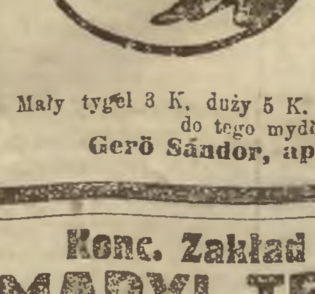
poszukuje

samodzielnego korespondenta lub **korespondentki.**

Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz stenografia i biegłe pisanie na maszynie. 6236 3 3

Osoby z dłuższą praktyką handlową mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia własnoręcznie pisane wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków płacy przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej pod **„Bank 500".**



Swędzenie Pocenie Opalenie Łuski skóry Świerzb i liszaje Choroby skórne Wrzody, puchlinę i rany 3821 28 50

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygiel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mah. nowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 7 0

NAJWIĘKSZA SENZACYA! Najnowsza



TAJEMNICA TOALETOWA!

przeciw zmarszczkom, fałdom i innym nieczystościom twarzy.

Jedynie prawdziwy, najpewniejszy skutek.

Tylko jednorazowy wydatek!

5558 8 8 Instytut „Aphrodysia", Wiedeń, VII, Neustiftgasse 54, 5.

Zapytania z marką na odpowiedź.

URZĄDZENIA

do suszenia owoców i jarzyn, maszyny do obierania (skrobania) ziemniaków, urządzenia do fabryk konserw i marmolady.

Fryderyk Rotter, Wiedeń, IV, Wiedner-Gürtel 56. 6051 2 3

Niema bólu zębów



i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 2 K. 3 tuby 5 K. 6 tub 8 K. Niema już osadu na zębach; zęby biało jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny, Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 4852 14 26

Osoba inteligentna

lat średnich, szuka zajęcia na pół dnia do gospodarstwa, opieki dzieci, szycia i t. p. w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod **W. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy." 6269 3 3

Młoda

wykształcona panna, z dobrego domu, przyjmie posadę nauczycielki lub do towarzystwa jednej panienki lub starszej osoby w wyższym domu. Zgłoszenia pod „Mimoza 5" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6308 2 2

Celujący

uczeń V klasy gimnaz., specyalista łaciny, greki i matematyki, przyjmie lekcye i przygotowuje do egzaminów z niższych klas gimnazyal. Zgłoszenia pod „Sumienny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6317 2 3

Poszukuje się

zaraz gospodyni, żydówki do kuchni wojennej w Chrzanowie, wydającej dziennie 600—700 obiadów. Potrzebna jest osoba uczciwa i energiczna. Bliższych wiadomości udziela: Regina Rieserowa, żona lekarza w Chrzanowie. 6258 3 3

Kancelarya

adw. Dra Filipa Landaua, ul. Karmelicka l. 8, poszukuje rutynowanej mundantki, piszącej biegle na maszynie. 6283 2 3

Poszukuje się

pożyczki hipotecznej 60.000 K, zaraz po banku. Pisemne zgłoszenia pod **A. S. 100.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6277 3 3

Pomocnika handlowego

oraz **ucznia do praktyki** poszukuje się od 1 sierpnia do magazynu ubrań męskich. Zgłoszenia pod „Pomocnik" przyjmuje Biuro ogłoszeń Statlera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 6311 2 3

Poszukuję

do kupna domu z ogrodem na prowincyi, lub w Krakowie. Wiadomość: Górska, ul. Dolnych Młynów l. 3, I piętro. 6304 3 3

Jest do sprzedania

w Grybowie, tuż przy stacyi kolejowej, murowany dom z ogrodem, nadający się dla emeryta. Bliższych informacyi udzieli: P. M. Chołodowski, Grybów. 6249 2 2

Poszukuję

mieszkania z 3 pokoi i ogródka lub całego domu. Czynsz roczny. Górska, ul. Dolnych Młynów l. 3, na prawo. 6305 3 3

Do wynajęcia od 1 sierpnia

2 umeblowane pokoje z kuchnią i łazienką. Kuchenka i oświetl. gazowe. Oglądać od godz. 2—5 pop., ul. Wrzesińska 7, II p., m. 10. 6313 2 2

Kupię folwark

w Galicyi zachodniej lub parcelę budowlaną w Krakowie. Szczegółowe zgłoszenia pod adresem: **Godlewski, Olkusz, Królestwo Polskie.** 6319 3 3

Półkolonie ogrodnicze młodzieży żydowskiej, na placu powyścigowym, naprzeciw „Cichego kącika", poszukują na po poł.

nauczycielki.

Zgłoszenia osobiste codziennie na miejscu, od godz. 6—7. 6343 2 3

Magiel kołowa

nowa, lekka w użyciu, z fabryki Peterseima, do sprzedania bardzo tanio u Scigalskiego, ul. Stolarska l. 15. 6344 2 3

Baczność handlarze obrazów!

Proszę żądać darmo i opłatnie cennika najnowszych obrazów wojennych i religijnych po znacznie tańszych cenach, niż poprzednio. Przyjmuje także agentów, płacąc prowizyę najwyższą. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 6146 4 4

Poszukuję

4 pokoi z kuchnią i pełnym komfortem. Zgłoszenia: Helena Miłowska, ul. Długa l. 4, I p. 6307 3 3

Krochmalu ryżowego

benzyny, mydła o wysokiej zawartości tłuszczów kwasowych, gumy arabskiej, boraksu, poszukuje pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 6306 2 6

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6268 3 10

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bochni poszukuje biegłego

buchaltera

wolnego od wojska. Do zawarcia umowy należy zgłosić się osobiście. 6178 5 7

Kupiec-buchalter

energiczny, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. B. 365.** 6377 1 3

Pokój z kuchnią

od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość: Groble 5. 6379

Spólnika

poszukuje z powodu służby wojskowej pierwszorzędne biuro przedsiębiorcze w Krakowie z kapitałem 40.000 kor. Bliższej wiadomości udzieli firma J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 6330 1 3

Potrzebne są

2—3 siły biurowe dla rachunkowości w okupacyi. — Płaca 6—8 kor. dziennie, pomieszczenie, światło, opał i wolny przyjazd. Zgłoszenia: Oddział rolniczy, Buchalterya Pińczów. 6355 1 3

Jabłka

miód pszczelny, maliny, wosk, wiśnie, agrest, orzechy włoskie i laskowe zakupuje fabryka ciast, cukrów i marmolady **Stanisław Gergul w Jarosławiu.** 6366 1 3

Asystent (tka) farmacyi

znajdzie posadę w aptece w Jaworowie. 6357 1 3

10 K

za wynalezienie mieszkania z 3 pokoi, łazienki, kuchni i elektryki od 1 września. Zgłoszenia pod Dziesięć przyjmuje Admin. „N. Reformy" 6328 2 2

Wdowa

bezdzietna, inteligentna, poszukuje posady rządczyni. Zgłoszenia pod „Zarządczyni 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6351 2 2

Całe urządzenie sklepowe

wraz z maglem kołowym, mało używanym, lub bez tego, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość plac Groble l. 17, w sklepie p. Józefa Ratka. 6352 2 2

Gorzelnik

długoletni praktyk i teoretyk, wolny od wojska, poszukuje rocznej posady na ordynaryę. Prócz prowadzenia gorzelni podejmie się administracyi folwarku lub prowadzenia rachunkowości gospodarczej. Zgłoszenia: Adam Wdowka, Rzeszów, ul. Bernardyńska 8, I p. 6322 2 2

Pałac z parkiem

wraz z 10 morgami gruntu (parcel. budowl.) w Wielkim Krakowie, oraz kilkanaście majątków ziemskich (przeważnie leśnych), domów, will i t. p., sprzeda zaraz Biuro kupna i sprzedaży realności St. Tumidajewicza w Krakowie, ul. Krupnicza l. 12, parter. 6353 2 3

Kupię młyn wodny.

Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych wyjaśnień proszę podać pod adresem K. Stefanek, Podgórze, ul. Kalwaryjska 3. 6333 2 2

Dwóch

młodych akademików pragnie poznać osoby, któreby im umożliwiły ukończenie studyów. Łaskawe zgłoszenia pod „Getepe" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6196 3 3

Kawaler

lat 31, nie brzydki, na rządowem stanowisku, z płacą około 5000 K rocznie, znudzony samotnością i walką z kucharkami, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę, przystojną, do lat 26, gospodarną i dobrą. Posag nie zaszkodzi, chociaż nie konieczny. Zgłoszenia: **Zygmunt Starzyński, Kraków, Dębniki.** 6230 2 2

Panna

zamożna, wykształcona, gospodarna pragnie poznać w celu matrymonialnym tylko inteligentnego, na dobrem stanowisku, poważnego, o pr[illegible] wym charakterze mężczyznę. Zgłoszenia nieanonimowe przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 15 sierpnia pod **„Excelsior".** 6367 1 3

Mężczyzna

młody, energiczny, wolny od wojska, kwalifikacye: ukończone [illegible] technika (wydział budowlany), akademia handlowa, kilka lat praktyki biurowej i fabrycznej, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższa wiadomość: **Mańkowski, Lwów**, ul. Głęboka 12. 62[illegible] 2 3